

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945

Nr 18 (11072)

Poznań, środa 23 stycznia 1980 r.

Cena 1 zł
Wyd. A

Nie ustają protesty przeciwko planom NATO

Nie ustają protesty społeczeństwa polskiego przeciwko bruk sejskiej decyzji państw NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich broni rakietowo-jądrowych. Polacy tak okrutnie doświadczeni podczas II wojny światowej, zdecydowanie domagają się zrezygnowania przez Zachód z groźnej dla pokoju eskalacji zbrojeń.

Pragniemy pokoju i pokojowej pracy. Chcemy żyć w poczuciu bezpieczeństwa i tworzyć dobrą materialną i duchową służbę dobru człowieka i ludzkości — czytamy w rezolucji powziętej przez załogę Zespołu Elektrowni Pątnów — Adamów — Konin. Sprzeciwiamy się podjętym przez NATO decyzjom i stanowczo je potępiamy. Solidaryzujemy się z wszystkimi walczącymi o pokój. (PAP)

Wczoraj obradowało XVII Plenum KC PZPR

Okres między Zjazdami partii wypełniliśmy kolejnymi dokonaniem

W Warszawie odbyło się wczoraj XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC — Edward Gierek.

Na porządku dziennym: zatwierdzenie projektu sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR z działalności za okres między VII a VIII Zjazdem partii.

Obrady otworzył Edward Gierek.

I sekretarz przypomniał, że

w okresie dzielącym od poprzedniego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR, w czasie którego zmarła wybitna z szeregu za służonych działaczy partii i państwa.

**SKRÓT PRZEMÓWIENIA
EDWARDA GIERKA NA XVII
PLENIUM KC PZPR — STR. 2**

stwa. Odeszli: członek KC PZPR, I sekretarz KW w Kielcach Aleksander Zarajczyk i za stopca członka KC PZPR, były I sekretarz KW w Krośnie, ostatnio wiceminister przemysłu

spożywczego i skupu Kazimierz Balawajder.

Zebrań uczcili pamięć zmarłych minutą milczenia.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wygłosił przemówienie.

W toku dyskusji nad projektem sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR, w czasie którego zastępca członka KC, sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — Jan Gluza; członek KC, I sekretarz KW PZPR

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wzorce i postawy

Pierwsza — Maria Curie-Skłodowska, druga — Irena Sae-winska, trzeci — Tadeusz Kościuszko, czwarty — Wojciech Fibak, piąty — Jacek Wszoła, szósty — Napoleon Bonaparte, siódmy — Włodzimierz Lubanski...

Przyznam, że zdziwiłem się gdy owa lista przeczytałem. Skąd się wzięła. Otóż wśród tysięcy stu maturzystów piętnastu szkół średnich województwa warszawskiego przeprowadzono ankietę sondażową, między innymi na temat wzorców osobowych. Wymienieni otrzymali zdecydowanie najwięcej głosów, tworząc — w przedstawionej kolejności — swoiste zwierciadło ideałów młodzieży, między innymi na temat wzorców osobowych. Wymienieni otrzymali zdecydowanie najwięcej głosów, tworząc — w przedstawionej kolejności — swoiste zwierciadło ideałów młodzieży, między innymi na temat wzorców osobowych.

Skąd taki układ wzorców? Poszukując jakiejś zasadnej odpowiedzi rozmawiałem niedawno na ten temat między innymi z grupą rówieśników uczestników owego sondażu — uczniami jednego z liceów poznańskich.

— Cóż, celem życiowych dążeń bardzo wielu ludzi jest zdobycie sławy, rozgłosu, popularności. A to stosunkowo najłatwiej i najwcześniej osiągnąć można uprawiając sport.

— Właśnie. Dziesięciu znanych sportowców wymieni badaj przedśkoła. A tylu sławnych uczonych albo na przykład literatów? Trudność miewa z tym nawet uczniów w innych sytuacjach podkreślających nie bez dumy swój tytuł magisterski. Zresztą nie czasu w telewizji — owym symbolem naszych czasów — zajmują transmisje sportowe, a nie programy popularno naukowe czy literackie?

— Mnie takie zestawienie wcale nie niepokoi. Ostatecznie triumfowała genialna przedstawicielka nauki, zaś na „medalowej” pozycji znalazł się wybitny naczelnik i patriota. Nam, młodemu ze schyłku dwudziestego stulecia imponują ludzie robiący szybko kariery. Czyż zresztą ambicja Szeuńskiego, upór Fibaka, hart Łubńskiego nie mają godnych naśladowania wartości?

Czy takie są rzeczywiście osobowe wzory młodych Polaków? Odpowiedź pozytywna staje się sygnałem tyłuż niepokojącym, co i zbieżnym z polonizacją, niezbyt pochlebną opinią o aspiracjach współczesnych dziewcząt i chłopców, przekraczających próg dojrzałości. Zdają się oni gloryfikować kariery ułatwione, ulegać błichtrowi powodzenia życiowego, szybkiego awansu, niekiedy sukcesu pozornego. Dlatego piłkarz zdobywający bramkę (nic to, że poza boiskiem z nim tylko kłopoty), albo dość przypadkowy wykonawca muzycznego przeboju (poza odśpiewaniem tej piosenki niewiele potrafiący) — stają się idolami. I jakże często z nimi utożsamiają się młodzi. A nie z takimi jak choćby ów nad podziw pracowity rolnik w jednym z południowych województw kraju, który nie mając jakże potrzebnego w wykonywaniu codziennych obowiązków dojazdu do drogi oraz nadziei na rychłą jej „otryzymanie”, zawziął się i dzięki wielomiesięcznemu wysiłkowi — zbudował sobie most. Albo dziesiątki bezimiennych osób imponujących pracowitością, skromnością, wiedzą, życzliwością, nie zabiegających o rozgłos.

Jak zmienić ten układ wzorców na korzyść ludzi reprezentujących najcenniejsze wartości społeczne? A może to jest zbędne? Może z biegiem czasu po prostu młodzi wyrażniej poczynają odróżniać głębsze wartości?

WOJCIECH NENTWIG

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Uchwała XVII Plenum KC PZPR

Komitet Centralny PZPR aprobuje sprawozdanie z działalności za okres między VII a VIII Zjazdem partii i postanawia przedłożyć je delegatom na VIII Zjazd PZPR.

KC zaleca ponadto rozesłać tekst sprawozdania do władz delegatom na poprzedni VII Zjazd PZPR.

Komitet Centralny PZPR

Warszawa, 22 stycznia 1980 r.

Carterowski raport o stanie państwa

Z okazji rozpoczęcia się nowej sesji Kongresu USA prezydent Jimmy Carter, przekazał w poniedziałek obu izbom Kongresu amerykańskiego dokument zatytułowany „Raport o stanie państwa” będący po prostu sprawozdaniem z działalności rządu w roku ubiegłym oraz zawierającym program działania administracji na rok bieżący.

Część krajowa podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia administracji i wylicza jej najważniejsze cele działania w rozpoczynającym się roku. Do celów tych zalicza się m. in. zapobieganie kryzysowi energetycznemu, walkę z inflacją i bezrobociem, problem lepsze go wykorzystania zasobów naturalnych kraju i inne.

Całkowicie odmiennie przedstawia się rozdział raportu poświęcony polityce zagranicznej USA. Pisane najwyraźniej z myśla o uzasadnieniu zdecydowanie

zimnowojennego zwrotu, jaki w ostatnich tygodniach dokonany został w polityce i taktyce Waszyngtonu. Stąd też w raporcie główny nacisk położono na sprawę umacniania „siły obronnych” Stanów Zjednoczonych, na sprawę ich sojuszu obronnych, głównie z Europą zachodnią i z krajami Azji, w tym — z Chinami, którym poświęca się zresztą bardzo wiele uwagi.

Prezydent Carter omówił główne kierunki polityki zagranicznej USA, podkreślając wzrost oddziaływania potęgi militarnej ZSRR w świecie, rosnące zależności między krajami Zachodu od naftowych obszarów Bliskiego Wschodu i Zato ki Perskiej oraz wzrastające napięcie wywołane zmianami w wielo krajach Trzeciego Świata.

Krytykując akcję pomocy militarnej ZSRR dla Afganistanu prezydent USA uznał ją za „bezosłowne zagrożenie” interesów Stanów Zjednoczonych. W przekona niu prezydenta USA — co podkre ślił w ostatnim czasie niejednokrotnie politycy amerykańscy — wojskowa akcja ZSRR w Afganistanie wkracza terytorialnie w strefę, którą Stany Zjednoczone uznają za istotną dla ich własnych interesów. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Poprawa zdrowia J. B. Tito

Jak podała we wtorek w południe agencja Tanjug, ogólny stan zdrowia prezydenta Jugosławii J. B. Tito jest dobry. Po zabiegu chirurgicznym prezydent stopniowo wraca do zdrowia.

Rumuńskie przemiany

Rumuński przemysł maszynowy w ciągu dwóch dni daje produkcję równą wielkości rocznej produkcji całej tej gałęzi w roku 1978. Sukces wiodącej gałęzi gospodarki narodowej był możliwy dzięki istotnemu rozszerzeniu bazy przemysłu maszynowego.

Zwolnienie W. Kirillina

Agencja TASS poinformowała, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Władimira Kirillina — na jego prośbę — z obowiązków wicepremiera i przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Nauki i Techniki.

Represje wobec Palestyńczyków

Władze izraelskie kontynuują politykę represji wobec Palestyńczyków mieszkających na ziemiach okupowanych. Równocześnie politycy z Tel Awiwu starają się nie dopuścić do koordynacji działalności Palestyńczyków ze strefy Gazy i zachodniego brzegu Jordanu.

W genewskim Pałacu Narodów ponownie przystąpił do pracy specjalny komitet do badania naruszeń przez Izrael praw człowieka na okupowanych terytoriach arabskich.

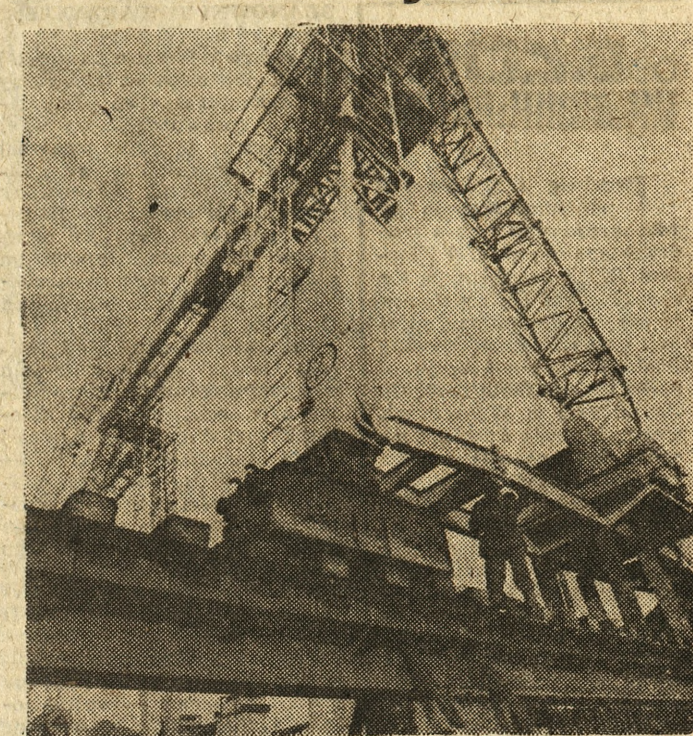
OWP wzywa do strajku

Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) wystąpiła z wezwaniem do przeprowadzenia w całym świecie arabskim strajku powszechnego w dniu 26 bm. na znak protestu przeciwko otwarciu w tym dniu granicy egipsko-izraelskiej.

Afgańskie oświadczenie

Rząd Afganistanu opublikował oświadczenie informujące o zwolnieniu z więzienia 23 Pakistańczyków przesładowanych przez reżim Amiana. Rząd Afganistanu podjął

Na budowie Trasy Toruńskiej



Podczas robót przy kolejnej stołecznej arterii komunikacyjnej — Trasie Toruńskiej — prace koncentrują się obecnie przy wznoszeniu mostu na Wiśle. Zimowa pogoda nie powoduje przerw w budowie.

CAF — fot. Sokółowski

KSR: co w roku 1980

Zwiększone dostawy maszyn rolniczych i leków

W wielkopolskich zakładach pracy dobiegają końca sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, w czasie których przedstawiciele załóg omawiają zadania gospodarcze na rok bieżący, a także zatwierdzają programy poprawy efektywności gospodarowania oraz warunków socjalnych.

Wczoraj odbyła się sesja KSR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych. Ustalono, że wartość tegorocznej sprzedaży będzie wyższa o 6 procent od ubiegłorocznej i wyniesie 2,22 mld zł. Pokowę wartości produkcji będą stanowiły maszyny rolnicze. Planuje się wyprodukować m. in. 6 600 snopowiązałek ciągnikowych, 1 500 silosokombajnów, 2 300 sieczkarni przyczepianych, 1 150 sieczkarni samobieżnych Z-320. Podjęta zostanie seryjna produkcja sieczkarni samobieżnych Z-330 o wydajności ponad 100 ton na godzinę. W roku ubiegłym wyprodukowano te maszyny w serii próbnej, która przechodzi bada-

nia w PGR-ach. Ponadto PFMŻ dostarczy rolnictwu części zamienne za 554 mln zł, a na eksport sprzeda wyroby za 56,5 mln zł dewizowych. Na sesji KSR omawiano najważniejsze problemy w fabryce, m. in. pogłębiający się nie dobór zatrudnienia, zaopatrzenie materiałów oraz konieczność poprawy jakości produkcyjnej.

W Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” plan ubiegłoroczny zrealizowano w 101 procentach. Na rok bieżący KSR przyjęła zadania wyższe o 16 procent. Wartość planu ma wynieść 3,4 mld zł, z tym, że jest to plan otwarty, gdyż na jedną piątą eksportu (wartości 122 mln zł dewizowych) nie ma jeszcze zamówień. Do sklepów w kraju „Polfa” dostarczy leki za 2,9 mld zł, czyli o 11,2 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Podjęta zostanie produkcja 7 nowych leków.

(gra)

Co hamuje rozwój krajów trzeciego świata

Dziesięć krajów socjalistycznych, w tym Polska, oświadczyło 22 bm. na konferencji UNIDO (Organizacji ONZ do Spraw Rozwoju Przemysłowego) w Delhi, że głównymi przeszkodami na drodze szybkiego rozwoju i postępu społecznego państw rozwijających się są kryzys gospodarczy i finansowy kapitalizmu, inflacja, eksploatacyjna działalność korporacji ponadnarodowych, roz-

kwit protekcjonizmu i ogromny wzrost zadłużenia trzeciego świata.

Trzecia konferencja ogólna UNIDO obraduje w Delhi od 21 bm. We wtorek rozpoczęła się debata generalna. Na posiedzeniu popołudniowym odczytano pismo przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego do uczestników UNIDO-III. (PAP)

ten szok w celu zademonstrowania swej dobrej woli i pragnienia poprawy stosunków z Pakistanem.

Milion bezrobotnych w RFN

Styczeń jest w RFN miesiącem, kiedy liczba bezrobotnych sięga niemal zenitu. Przypuszcza się, że w tym roku, w którym styczeń nie należy do najgorszych na zachodniemieckim rynku pracy, eksperci RFN spodziewają się wzrostu liczby ludzi bez pracy — o około 150 000 osób czyli miliona lub nawet więcej.

Złota niepewność

We wtorek cena złota spadła o 100 dolarów, co spowodowało, że w Londynie sprzedawano ten kruszec po 783 dolarów — o około 100 dolarów mniej niż na rekordowej cenie.

Antynuklearne protesty

W Danii zawiązana została oficjalnie organizacja przeciwników zbrojeń nuklearnych, która przy-

Napięcie w Salwadorze

W Salwadorze utrzymuje się poważne napięcie. W poniedziałek w starciach na tle politycznym zginęło tam 9 osób. Na wtorek w całym kraju zapowiedziany został strajk powszechny na znak protestu przeciwko polityce władzy wojskowo-cywilnych. Do strajku wezwali organizacje związkowe.

Kolejne ofiary

Płetwodurkowie kontynuują akcję ratowniczą w cieśninie między wyspą Tjörn a lądem stałym u zachodniego wybrzeża Szwecji znaleźli w poniedziałek zwłoki dalszych dwóch osób. W ten sposób liczba ofiar, które wpadły do wody wskutek zniszczenia przez statek części 300-metrowego mostu łączącego wyspę z lądem, wzrosła do 2.

ODGŁOSY

Przebieg i dokumenty poniedziałkowego ogólnokrajowego forum studenckiego przed VIII Zjazdem PZPR dowodzą, że studenci szkół wyższych czują się współodpowiedzialni za najważniejsze sprawy środowiska, nie i kraju. Z pełną ich aprobatą spotkały się zawarte w Wytycznych sformułowania i treści dotyczące doskonalenia jakości procesów kształcenia i wychowywania. Lecz przedłożyli jednocześnie konkretne postulaty zmierzające do lepszego wykorzystania wiedzy i umiejętności absolwentów uczelni, a także — w kwestii pełniejszego kojarzenia działań studenckiego ruchu naukowego z perspektywicznymi potrzebami rozwoju kraju.

Od dawna mówi się i pisze o potrzebie współzawodniczenia z szkołami wyższymi przez ich słuchaczy, którzy w rozwiązywaniu wielu spraw winni się stawać rzeczywistymi partnerami władz rektorskich i dziekańskich. I oto bodaj po raz pierwszy w tak znaczący mierze jak tego roku, skorzystano z udziału młodzieży akademickiej w organizowaniu obecnej — zimowej — sesji akademickiej. Głosy studentów uwzględnione zostały przy układaniu harmonogramu egzaminów. A kierownictwa niektórych uczelni poszły dalej — słuchaczy, poprzez działaczy SZSP i starostów roku, uprawniono nie tylko do zapropionowania terminów zdawania lecz i zasad dopuszczania do egzaminów. Można sądzić, iż z równą troską, rozumą i starannością jak pomoc w organizowaniu sesji, studenci potraktują same egzaminy.

Ludzie wyróżniający się w codziennym wykonywaniu obowiązków aktywnością, samorządnością i odpowiedzialnością zastępują na miarę dojrzałych społeczeństwa i politycznie. Coraz chętniej i częściej można o nich komplementować do znaczącej grupy polskich studentów.

WIG

Solidarność
ludzi morza

Pierwszy oficer M/S „Warna”, pływającego we flocie Polskiej Żeglugi Morskiej, Bogusław Rzeźba, odznaczony został medalem „Za Ofiarność i Odwagę”. To zaszczytne odznaczenie nadane mu zostało przez Radę Państwa za uratowanie życia dowódcy statku handlowego „Elin” — kpt. Wł. Ganga Hancke. (PAP)

KRONIKA DNIA

MAGRODY NOT DLA DIENNIKARZY

W poznańskim Domu Techniki odbyło się wczoraj wręczenie rocznych nagród NOT dla dziennikarzy środowiska poznańskiego. Nagrody za osiągnięcia w publicystyce gospodarczej, technicznej oraz w zakresie popularyzacji ruchu stowarzyszeniowego NOT otrzymał R. Henryk Bakos (Polskie Radio), Janusz Bekas („Express Poznański”), Piotr Chojnacki i Marek Dański („Gazeta Zachodnia”) oraz Marek Przybylski z „Głosu Wielkopolskiego”. (na)

UZNAWIE ZA SPRAWNY PRZEWOZ DLA POLIC

Przedstawiciele władz wojewódzkich i zarządu Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu spotkali się z pracownikami Oddziału II Towarowo-Spedycyjnego PKS, którzy uczestniczyli w wyjątkowo trudnym przedsięwzięciu transportowym. Przypomnijmy, że pod koniec listopada, do ubiegłego roku przewieźli olbrzymie ładunki — koperty 200-tonowe — z portu w Trzebieży do Kombinatu Chemicznego w Policach. Uczestnikom tego przewożu wyrażono uznanie za solidną robotę, wręczając dyplomy i nagrody. (bop)

SPOJRZENIE NA RYNEK

W Warszawie rozpoczęła wczoraj obrady konferencja naukowa pt. „Młodzi ekonomiści o rynku”, zorganizowana z inicjatywy Ogólnopolskiej Rady Młodych Pracowników Nauki SZSP i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Celem jej jest próba przyjrzenia się funkcjonowaniu rynku i ocenienie, w jakim stopniu jest on odbiciem zjawisk gospodarczych. (PAP)

Przedjazdowa dyskusja świadectwem
patriotycznego zaangażowania

Skrót wystąpienia E. Gierka na XVII Plenum KC

szczenia zawodowe i twórcze oraz związki młodzieży. Aktywnie włączyli się do debaty nad Wytycznymi sojusznicy stronnictwa polityczne — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Na podkreślenie zasługuje żywy nurt dyskusji w Wojsku Polskim.

Ważną rolę w upowszechnianiu Wytycznych i w dyskusji przedjazdowej spełniają prasa, radio i telewizja. Środki masowego przekazu przejawiają wiele inicjatyw i rozwijają nowe formy pracy, udzielają głosu przedstawicielom różnych pokoleń i środowisk, prezentując szeroki wachlarz autentycznych poglądów i opinii.

Dyskusja przedjazdowa ogarnia wszystkie środowiska, odnosi się do wszystkich problemów, jakie przedstawiliśmy w Wytycznych na Zjazd. Jest to debata szczerza i otwarta, krytyczna i samokrytyczna. Cechuje ją odpowiedzialność i troska o pomyślny rozwój socjalistycznej ojczyzny. Jej przebieg świadczy o głębokim patriotyzmie, o pogłębiającej się jednoci Polak i Polaków wokół najważniejszych narodowych celów, świadczą o politycznej dojrzałości naszego społeczeństwa, o mocnej więzi partii z narodem.

W dyskusji podejmowane są wszystkie nurtujące ludzi pracy sprawy — ogólnospołeczne i jednostkowe, mówi się w niej o osiągnięciach oraz o trudnościach i kłopotach, o tym co napawa dumą i o tym co niepokoi. Jest to powszechny przegląd naszych narodowych problemów, które niesie dzień dzisiejszy i które oczekują nas w przyszłości. Motyw przewodni tej dyskusji stanowi niezmienność wagi budowy Polski silnej i zasobnej, umacniania zdobyczy socjalizmu, kroczenia drogą, którą nakreślił VI i VII Zjazd. Świadczy o tym pozytywna ocena całego dorobku lat siedemdziesiątych, akceptacja celów polityki partii. Ten cenny nurt partyjnego i obywatelskiego myślenia ma ogromny walor wychowawczy, uświadamia jak wiele dokonano w przeobrażeniu socjalistycznej Polski a jednocześnie utwierdza w przekonaniu, że stać nas na więcej. Ma to szczególne znaczenie w pracy z młodzieżą.

Uczestnicy przedjazdowej dyskusji nie unikają problemów trudnych i złożonych, nazywają po imieniu zjawiska negatywne, mówią o tym, co przeszkadza, by czynić życie lepszym i bardziej uczciwym.

Musimy przede wszystkim pieczołowicie wykorzystać ogromny dorobek przedjazdowej dyskusji, rozpatrzyć wszystkie zgłoszone w jej toku uwagi i

proponując, ustosunkować się do niektórych z nich na Zjeździe, twórczo je wykorzystywać w naszej pracy. Są wśród nich sprawy, które należy rozwiązać niezwłocznie. Są również takie wnioski i postulaty — słuszne i zasadne, których realizację obecnie nie będziemy w stanie, Trzeba je będzie brać pod uwagę, gdy powstaną po temu odpowiednie warunki. Podkreślam raz jeszcze — cały dorobek przedjazdowej dyskusji musi być wykorzystany w działalności partii i państwa.

Wytyczając polityczną i programową linię partii musimy zawsze kierować się narodowym i klasowym, robotniczym punktem widzenia, czerpać ze zbiorowej mądrości i doświadczenia partii i narodu. Jest to podstawowy warunek wypełniania przewodniej roli przez naszą partię, pogłębiania jej więzi ze społeczeństwem oraz umacniania jednoci narodu. Poparcie dla programu partii to zarazem wielkie dla niej zobowiązanie, to konieczność podjęcia nowych, trudnych zadań.

Debatę nad Wytycznymi na VIII Zjazd rozpoczęliśmy w końcu trudnego 1979 roku. Towarzyszył jej wzmocniony wysiłek załóg pracowniczych, a także realizacja wielu cennych zobowiązań podjętych w ramach Obywatelskiego Czynu XXXV-lecia PRL.

Rytm twórczej pracy utrzymuje się również obecnie, w pierwszych dniach nowego roku.

Skierujmy, drodzy towarzysze, słowa podziękowania i najwyższego uznania dla klasy robotniczej, rolników, inteligencji, wszystkich ludzi pracy, którzy nie szczędzą sił, aby pomnażać wartości materialne i duchowe naszej Ojczyzny.

DRODZY TOWARZYSZE

Przebieg przedjazdowej kampanii dobitnie świadczy o tym, iż w okresie międzyzjazdowym partia nasza umocniła się i okrzepła, że pogłębiła więź z ludźmi pracy, ugruntowała swój autorytet wśród klasy robotniczej i w całym społeczeństwie. Szczególne znaczenie ma wzrost skuteczności działania podstawowych organizacji partyjnych i instancji stopnia podstawowego. Dają one liczne dowody, iż mocno i głęboko tkwią we wszystkich problemach swoich środowisk, potrafią inicjować dyskusję i działanie, nadawać im ton, pracować aktywnie, mądrze i odpowiedzialnie.

Kilka dni temu zakończyły się konferencje wojewódzkie. Dokonały one wnikliwego i

wszechstronnego przeglądu do robku województw i ich wkładu w rozwój kraju. Wypracowały — kierując się Wytycznymi KC — programy działania na najbliższy okres.

Przebieg przedjazdowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej był zarazem świadectwem rozwoju życia wewnątrzpartyjnego opartego na leninowskich zasadach centralizmu demokratycznego. Poszanowanie zasad demokracji zespolonej ze świadomą dyscypliną partyjną cechuje działalność naszej partii. Tworzy to korzystny klimat dla rozwiązywania istniejących problemów politycznych, społecznych i gospodarczych.

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze wybrały do władz partyjnych ponad 400 000 przodujących działaczy reprezentujących wszystkie środowiska, cieszących się zaufaniem i wysokim autorytetem. Jest wśród nich liczna reprezentacja robotników i rolników, zwiększył się też udział kobiet.

Wybory władz przebiegały zgodnie z demokratycznymi zasadami zawartymi w instrukcji Sekretariatu KC.

Zgodnie z przyjętymi na XVI Plenum KC zasadami i normami przedstawicielstwa w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej dokonano wyboru 1 847 delegatów na VIII Zjazd. Z tego 294 otrzymało mandaty na konferencjach zjazdowych organizacji partyjnych, liczących co najmniej 875 członków i kandydatów PZPR, w przemyśle, budownictwie i komunikacji. Skład społeczno-zawodowy delegatów na Zjazd wynika z charakteru naszej partii. Jest wśród nich około 46 procent robotników i blisko 9 procent rolników. Są przedstawiciele wszystkich środowisk inteligencji — działaczy ogniw administracji państwowej i gospodarczej, wybitni uczeni i twórcy, inżynierowie, technicy, lekarze, pracownicy oświaty. Są wśród nich przedstawiciele wszystkich pokoleń — zasłużeni działacze ruchu robotniczego, weterani walki i pracy oraz młodzi aktywiści naszej partii — działacze socjalistycznych związków młodzieży. Liczne reprezentowane są wśród delegatów kobiety — przedstawicielki wszystkich środowisk i zawodów.

Mandat delegata powierzono najlepszym, najbardziej aktywnym członkom naszej partii, sprawdzonym w działaniu, cieszącym się powszechnym szacunkiem i uznaniem. Na podkreślenie zasługuje fakt powszechnego poparcia w wyborach dla rekomendowanych przez Biuro Polityczne kandydujących na konferencjach wojewódzkich działaczy centralnych, I sekretarzy KW oraz czołowych działaczy partyjnych w poszczególnych województwach. Otrzymali oni w wyborach ogromną większość głosów.

Od otwarcia obrad Zjazdu dzieli nas zaledwie 20 dni. Musimy ten czas wypełnić intensywną pracą, zarówno polityczną jak i produkcyjną. Będzie to najlepszą formą poparcia dla polityki partii.

lanu, cieszącym się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Na podkreślenie zasługuje fakt powszechnego poparcia w wyborach dla rekomendowanych przez Biuro Polityczne kandydujących na konferencjach wojewódzkich działaczy centralnych, I sekretarzy KW oraz czołowych działaczy partyjnych w poszczególnych województwach. Otrzymali oni w wyborach ogromną większość głosów.

Od otwarcia obrad Zjazdu dzieli nas zaledwie 20 dni. Musimy ten czas wypełnić intensywną pracą, zarówno polityczną jak i produkcyjną. Będzie to najlepszą formą poparcia dla polityki partii.

Biuro Polityczne KC proponuje, aby obrady VIII Zjazdu miały roboczy charakter, aby było to forum aktywnie pracujące, aby trwały pięć dni. To jest o jeden dzień krócej niż poprzednie Zjazdy. Proponujemy rozpocząć obrady w poniedziałek — 11 lutego o godzinie 16.00, tak aby umożliwić jak największą liczbę ludzi obejrzenie i wysłuchanie bezpośredniej transmisji z otwarcia i pierwszego dnia obrad. Proponujemy dalej, aby jeden dzień przeznaczyć na dyskusję w 18 zespołach problemowych. Dyskusja ta, jako integralna część obrad pozwoli wypowiedzieć się z trybuny zjazdowej licznej grupie delegatów i uczestników Zjazdu.

Biuro Polityczne zaprosiło w imieniu KC do udziału w Zjeździe delegację bratniej partii komunistycznej i robotniczej ze wszystkich państw socjalistycznych oraz pozostałych krajów europejskich, a także obserwatorów z niektórych europejskich partii socjalistycznych. Do udziału w Zjeździe zaprosić chcemy liczną grupę centralnego i terenowego aktywu partyjnego. Treści i wyniki obrad znajdą pełne odbicie w środkach masowego przekazu. Partia i społeczeństwo mają być pełną informację o przebiegu Zjazdu.

W ostatnich dniach Sekretariat KC zwrócił się z listem do wszystkich terenowych instancji partyjnych, w którym określone zostały węzłowe zadania ogniw naszej partii w końcowym okresie kampanii przedjazdowej, w dniach Zjazdu oraz bezpośrednio po Zjeździe, w tym także w toku kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych stopnia wojewódzkiego. Obowiązkiem instancji i organizacji partyjnych, każdego członka i kandydata PZPR jest dbałość, aby obradom Zjazdu towarzyszył niezakończony rytm wydajnej, bezpiecznej pracy. Z uchwałami Zjazdu pójdziemy do partii, do wszystkich ludzi pracy. Proponować będziemy, aby stały się one podstawą programu wyborczego Frontu Jedności Narodu w zbliżających się wyborach do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. (PAP)

Okres między Zjazdami partii
wypełniliśmy kolejnymi dokonaniem

Dokończenie ze str. 1

w Bydgoszczy — Józef Majchrzak; zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Częstochowie — Mieczysław Przysucha; członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, I sekretarz KW PZPR w Krośnie — Władysław Kandefer; I sekretarz KW PZPR w Słupsku — Zbigniew Głowacki; I sekretarz KW PZPR w Lublinie — Władysław Kruk.

Uczestnicy dyskusji mówili o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej na ich terenie, rozwijali poszczególne tematy przedstawionego sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR z działalności za okres

między VII a VIII Zjazdem, wyrażając aprobatę dla tego dokumentu.

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę aprobującą sprawozdanie z działalności Komitetu Centralnego PZPR za okres między VII a VIII Zjazdem.

Zatwierdziliśmy dziś sprawozdanie Komitetu Centralnego na VIII Zjazd partii — powiedział na zakończenie obrad Edward Gierk. Jest to ważny dokument, w którym przedstawimy delegatom na Zjazd, a za ich pośrednictwem całej partii, rezultaty pracy Komitetu Centralnego PZPR z działalności za okres

Dzisiejsze, XVII plenarne posiedzenie jest ostatnim w obecnej kadencji Komitetu Centralnego. W imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC, pragnę gorąco i serdecznie podziękować wszystkim członkom i zastępcom członków Komitetu Centralnego za aktywną i twórczą pracę, za okazywaną nam pomoc i za zaufanie, jakim nas obdarzaliście — powiedział I sekretarz KC PZPR. Pracowaliśmy wspólnie, kierując się statutem i uchwałami VII Zjazdu, umacniając partię, określając treści i rytm jej działania. Był to okres niełatwy, ale przyniósł dalszy rozwój kraju, zapisaliśmy go nowymi osiągnięciami. Na miarę naszych sił i możliwości wypełniliśmy obowiązki, jakie powierzyła nam partia.

Dziękuję wam, towarzysze, za trud i starania w realizacji wspólnych celów i zadań.

Obrady XVII Plenum KC PZPR zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okracami opady śniegu, miejscami mrazu, deszczu powodującego gołoledź. Wiatry słabe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od minus 1 stopnia do minus 4 stopni, temperatura maksymalna od plus 1 stopnia do plus 3 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano: w Lesznie, Koninie i Poznaniu plus 1 stopień, w Kaliszu plus 2 stopnie, w Pile 0 stopni.

Cisnienie 997 hPa, czyli 748,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 7074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł) półrocze (156 zł), indeks nr 35028.

„Tropik” dobry dla wszystkich?

W minionych ośmiu latach plony w rolnictwie wzrosły średnio o 1,5 procent. W tym samym czasie przyrost produkcji zwierzęcej osiągnął 3,5 procent. Z porównania tych danych wynika, że dla połowy przyrostu hodowli trzeba było pasze importować. Stąd właśnie pochodzi jedna trzecia pasz treściwych. Najbardziej dewizochłonna w naszej gospodarce stała się... swinia.

W poszukiwaniu tanich źródeł paszy sięgnęliśmy po serwatki — bogaty w białko produkt odpadów mleczarstwa. Jak się oblicza, mleczarnie w kraju dysponują obecnie dziennie około 3 miliardami litrów serwatki. Chociaż coraz więcej jej wykorzystuje się w żywieniu zwierząt, to nie zawsze racjonalnie. Stanowi ona bowiem dodatek, a mogłaby być podstawą żywienia, gdyby wszędzie, gdzie istnieje wa runki, a więc w pobliżu mleczarni, zakładać fermę, prowadzącą tucz serwatki. Metodę tę, zwaną „tropikiem”, opracował dla naszych polskich mo żliwości i wdrożył eksperymentalnie dr Wincenty Więckowski z Akademii Rolniczej w Poznaniu, a upowszechnienia tej metody tuczu podjął się po znański Oddział POSTEOR-u, czyli Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego (o czym już pisaliśmy przed dwoma laty).

Wśród hodowców znalazło się trochę chętnych do wprowadzenia tej innowacji. Nie tylko w Wielkopolsce. Nie wszyscy jednak nadal stosują tę metodę tuczu. Powrócili do dawniej, tradycyjnej, choć znacznie kosztowniejszej. Są jednak i takie gospodarstwa, które uznają „tropik” za najstosowniejszy. Dlaczego zdania hodowców są tak podzielone? Dlaczego jedne fermę mają osiągnięcia, a drugie — korzystając z tego samego przykła du — poniosły straty? Oto, co mówią na ten temat ludzie w jakiś sposób związani z „tropikiem”.

„Doc dr Mieczysław Rataj-szczak z Instytutu Hodowli i Produkcji Zwierząt AR w Poznaniu:

— Nasz instytut koordynuje badania i obserwacje nad wykorzystaniem serwatki w tuczu trzody chlewnej, prowadzone przez zespoły naukowo-badawcze ośmiu instytutów. Nie jest to polski wymysł. Ten system pierwszą wprowadziła Irlandia. Tucz metodą „tropik” jest o około 30 procent tańszy od tradycyjnego. Na serwatce, którą obecnie dysponują mleczarnie w Polsce, można utuczyć rocznie milion świni. W porównaniu do posia danego obecnie pogłowia — 23 miliony sztuk — nie jest to dużo, ale przy odczuwanym deficycie pasz treściwych ma znaczenie. Serwatka wypijana przez trzodę — daje przyrosty mięsa, wylewana do ro wu — zatrzuwa środowisko. Za interesowanie racjonalnym wykorzystaniem serwatki win-

no być większe. Warunkiem budowy nowych chlewni, bazu jących na tej paszy, jest bliskość mleczarni, zapewniają- cych stałe dostawy świeżej serwatki. Wprawdzie „Sanepid” zgłasza zastrzeżenia natu ry sanitarnej, jednak na przy kładzie „tropików” w Jerce (Leszczyńskie) czy Kaźmierzu (Roznańskie) okazuje się, że przy utrzymaniu odpowiedniej czystości odległość 150 me- trów jest zupełnie bezpieczna dla mleczarni. W tuczu meto- dą „tropik” ma ponadto zna- czenie zarówno budynek o od- powiednich własnościach ter-

**OSZCZEDNI
ŻYJA
LEPIEJ**

moizolacyjnych, jak i cechy genetyczne zwierząt. W na- szych badaniach wszystkie te czynniki bierzemy pod uwa- sę.

Jan Kepiński z POSTEOR-u, koordynator do spraw współ- pracy z placówkami naukowymi, współtwórca wdrażania przez przedsiębiorstwo meto- dy „tropik”:

— Jeżeli rolnik nie dyspo- nuje własnymi zasobami pa- szowymi, a wykorzystuje w żywieniu trzody mieszanki treściwe, całkowity koszt pro- dukcji jednego kilograma mie- sa może przekroczyć nawet sto złotych. W żywieniu ser- watką — kilkanaście złotych. Jeden litr serwatki kosztuje trzy grosze; swinia wypija jej dziennie średnio 20 litrów o- raz zużywa 1,3 kilograma pa- szy treściwej. Bez serwatki potrzeba tej paszy pięć kilo- gramów, żeby osiągnąć dzien- ny przyrost wagi tuczniaka o ponad pół kilograma. Takie żywienie (tylko żywienie!) ko- sztuje dziennie około 30 zło- tych na sztukę. „Tropik” udał się przy mleczarni w Jerce, Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kaźmierzu, Stadninie Kon- i w Pepowie. W budowie jest taka chlewnia w stadninie w Posadowie.

Pojechałam do Kaźmierza. Z dyrektorem SKR, Januszem Stadnikiem, poszliśmy do „tropiku”. Z pobliskiej mleczarni rurociągiem płynie do gospodarstwa serwatka. Le- piej byłoby, gdyby rury bie- gły pod ziemią, a nie nad nią, bo zdarza się zima, że serwatka zamara. Ale do- świadczenie przychodzi z cza- sem. Najważniejsze, że świni- ki chowają się zdrowo, że ma- ją dobre przyrosty: średnio 622 gramy dziennie. Jedna sztuka wypija około 15 litrów serwatki i otrzymuje 1,33 kg paszy treściwej. W jednym cy- klu hodowlanym przebywa w

chlewni 210 sztuk. Tucz trwa mniej więcej 100 dni.

Mówi dyrektor Stadnik:

— Gdyby nie owce, któ- rych mamy obecnie półtora ty- siąca i świnię, tuczone szybko i tanio, nasze gospodarstwo by- łoby deficytowe. Przejelismy bowiem najsłabsze: ziemie. Sam „tropik” przyniósł nam do końca listopada (1979 r.) 983 000 zł zysku. Za jedną zło- tówkę, wydaną w tym syste- mie tuczu zyskujemy 1,38 zło- tego. Zamierzamy rozbudować chlewnię, dla 1000 świni. Rocz- nie dawałobyśmy wtedy pro- dukcję 3000 sztuk. Sanepid nie może mieć zastrzeżeń, je- żeli wszystko jest właściwie wykonane; bieżąca woda pozwa- la na natychmiastowe spłu- kiwanie nieczystości, chlewni- się nie czuje, a nawet latem nie ma much. Gnojowicę gro- madzimy w specjalnych zbior- nikach, wykorzystując ją do nawożenia pól. Przy naszych słabych glebach to dobrodziej- stwo. Mamy 12 kooperantów, rolników, którzy przygotowu- ją nam warchlaki do tuczu serwatką.

Ale w tej gminie znaleźli się kolejni kandydaci do tu- czu świni nową metodą. Pier- wszy przystosowuje swoją chlewnię Marian Przybecki z Kaźmierza. Na 200 świni! Cho- cę hodować w cyklu zamknię- tym, czyli przychówków od wia- snych macior przedstawiać na „tropik”. Czy starczy zatem w mleczarni serwatki dla wszy- stkich chętnych?

Mówi dyrektor Zakładu Mle- czarskiego w Kaźmierzu, Lud- wik Starzonek:

— Serwatki mamy dużo; la- tem nawet do 40 000 litrów dziennie, a wszystko wskazu- je na to, że mleczna rzeka w naszym rejonie się powięk- szy. Skupujemy mleko z 9 gmin. Jesteśmy zadowoleni, że mamy reflektantów na se- rwatkę. Oprócz SKR-u odbie- rają ją rolnicy indywidualni, ale do pojenia trzody. Odbior- cami są także kombinat PGR w Kaźmierzu, spółdzielnie pro- dukcyjne w Sarbi i Słopiano- wie. Podobno kilku rolników przynierza się do „tropiku”, ale oprócz Mariana Przybec- kiego nikt na ten temat w mleczarni nie rozmawiał. Już dzisiaj mogę powiedzieć, że- damy pierwszeństwo „tropi- kom”. I nam jest lepiej mieć stałego odbiorcę.

Co się dzieje z serwatką? — pytam wiceprezesa Woje- wódzkiej Spółdzielni Mleczar- skiej w Poznaniu, Jerzego Hu- dykę.

— W roku 1978 wyprodukowa- liśmy jej ponad 101 milio- nów litrów, przeznaczając głównie na cele paszowe. 33 miliony litrów odebrali rolni- cy indywidualni, 22 miliony gospodarstwa uspołecznione. Aby się pozbyć pozostałych 44 milionów litrów, wciskaliśmy ją niektórym rolnikom za da- rmo. Żeby się nie zmarnowała. Najgorsza jest sprawa z trans-

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE



Radosne styczniowe dni 1945 roku. Uczestniczył w nich dzisiejszy fotoreporter „Ziemi Kaliskiej” — Zbigniew Kantorski, który jest autorem tego historycznego zdjęcia. Fot. — Z. Kantorski

Gdy do Wielkopolski szła wolność

Uszanki z gwiazdą nad Prosną

Z cieżkich, wiszących nisko nad starym Kaliszem chmur pada gęsty śnieg. Bieli stare, masywne budowle, place i skwery. W waskich uli- cach gwiżdżą przyszywający wiatr. O stalowe lufy armat, o brezent napięty na samochodach tnie śniegowa kasza, dmie w poczerwieniałe od wiatru i szybkiego marszu twarze żoł- nierzy. Na chodnikach, przy bramach domów gromadzą się mieszkańcy miasta. Serdecznie uśmiechają się, machając ra- dośnie reklamami w stronę prze- chodzących oddziałów żołnier- zy radzieckich, z zachwytem patrzą na czołgi, a gdy nadje- dząja zainstalowane na samo- chodach skomplikowane urzą- dzenia, rozlegają się wokół gło- sy — Katuszel! Katuszel! Tak atmosferę pierwszego dnia wol- ności Kalisza — 23 stycznia 1945 r. — wspomina Mikołaj Sienko, były dowódca 708 Sa- modzielnego Kaliskiego Bata- lionu Łączności, honorowy o- bywatel tego miasta.

Było ono ważnym punktem stra- tegicznym w poznańskiej linii o- bronnej wojsk hitlerowskich. Za- lczono je do tzw. czwartego pasa o- brony, na którym Kalisz obok Po- znania i Pili miał być jednym z najsilniejszych węzłów obronnych. Już jesienią 1944 roku naczelne do- wództwo hitlerowskie liczyło się z ewentualnością załamania się do- tychczasowej obrony strategicz- nej nad Wisłą, przygotowując m. in. wzdłuż Warty, od Pajęczyna przez Sieradz po Konin, odnowy pas fortyfikacyjny, w którym Ka- lisz wybrano na odnową siedzibę usadowionego wówczas pod Sp- łą dowódcą 9 armii generała Swillo von Luttwitza. Później dowódcą 9 armii został generał Theodor Busse. Do 19 stycznia 1945 ro- ku wierzył on w możliwość stwo- rzenia zwartej obrony na fortyfi- kacjach nadwarciańskich.

Tymczasem 12 stycznia 1945 roku grupa uderzeniowa wojsk radzieckich zaczęła ofensywę pod Baranowem. Następnego dnia uderzył III Front Białoru- ski, a 14 stycznia 1945 roku przeszły do działań zaczepnych armie I i II Frontu Białorus- kiego. Z kolei ruszył IV Front Ukraiński. Zakrojona na taką skalę i na tak długim odcinku frontu ofensywa wojsk radzie- ckich złamała obronę hitlerow- ców. 17 stycznia 1945 roku zdo- było Warszawę, ruszając w błyskawiczny pościg za nie- oprzysiężonym ku zachodowi.

Wojska radzieckie nacierały w kierunku Kalisza, Poznania i Byd- goszczy. Ponieważ Kalisz znalazł się poza głównymi kierunkami u- derzenia, a wycofujące się grupo- wania niemieckiego 40 korpusu pancernego i inne rozbite oddziały stanowiły nadal groźną siłę, posta- nowiono z I Frontu Białoruskiego wydzielić 33 armii generała pułko- wnika W. Cwietajewa, 9 korpusu pancernego generała majora I. Kiry czerkii oraz 7 korpus kawalerii ge- nerała lejtnanta M. Konstantino- wa. Miały one, rozwijając natar- cie w kierunku zachodnim, znaleźć się 20 stycznia 1945 roku na trasie Grodziec — Stawiszyn — Kalisz.

22 stycznia 1945 roku mia- stem wstrząsnęły detonacje. Hitlerowcy wysadzili trzy mo- sty wiodące doń ze wschodu.

23 stycznia 1945 roku nad Ka- liszem zaczęły przelatywać po- ciski radzieckie. Tego samego dnia o godzinie 7 nastąpił od- wrót hitlerowców w kierunku Prosną na południe od miasta. Nocą Niemcy zaplanowali wy- sadzenie ostatniego mostu na rzece. Odwrót odbywał się w

sposób niezorganizowany, na przełaj, polnymi drogami, w warunkach stałego nekrania przez radzieckie czołgi. Sły- chąc było zbliżająca się kano- nadę. Wolność przybierała po- stać żołnierzy w „uszankach” z czerwoną gwiazdą. Kiedy u- mocnienia obronne Niemców zaczęły się załamywać, na przedpolach Kalisza piechota i czołgi wspierane ogniem arty- lerii wdarły się szturmem do miasta. Garnizon nieprzyjacie- la został rozbity i około godzi- ny dwudziestej miasto było wolne.

W ten mroźny styczniowy dzień mieszkańcy Kalisza, a zwłaszcza ci, którzy pamiętali zburzenie i spalenie miasta w 1914 roku przez wojska pruskie, przyjmowali wy- zwolicieli bardzo gorąco. Pozostał on na zawsze w ich pamięci. Po raz pierwszy od pięciu lat na kaliskim ratuszu wywieszono biało-czerwo- ną flagę. Obok niej zawisła czerwo- na. Pamiętają ten dzień także ra- dzieccy żołnierze, przyjaciele Ka- lisza Jednostki, które walczyły o wyzwolenie miasta, otrzymały na- zwę „Kaliskie”.

Życie w wyzwolonym mie- ście było nietławe — hitlerow- cy ograbili zakłady przemysło- we i instytucje, a wycofujące się wojska okupanta wysadzi- li turbogenerator Dłatego na pierwszym posiedzeniu Zarzą- du Miejskiego 26 stycznia 1945 roku w obecności komendanta wojennego miasta i prezydenta Kalisza omówiono sytuację go- spodarczą. Ofiarność kaliszian, którzy natychmiast przystąpi- li do uruchamiania zakładów i sieci handlowej pozwoliła na to, że życie wracało do normy.

EWA ŚWIERNIAK

W żegludze promowej Polska ma już długą tradycję. Pierwsze polskie promy wypłynęły na Bałtyk w 1929 roku. Przed drugą wojną światową nasza żegluga pa- sażerska liczyła się w świecie. Pod polskimi banderami pły- wało 7 transatlantyków, które cieszyły się dobrą opinią. Po wojnie pozostał tylko „Batory”.

Dopiero teraz wracamy ponownie na rynek pasażerski. Nasz najmłodszy armator Polska Żegluga Bałtycka uruchomi- ła połączenia promowe do Skandynawii i Wielkiej Bry- tanii. Promami pływają teraz coraz częściej również Wiel- kopolanie. Sprzyja temu uruchomienie w Poznaniu placów- ki PZB, gdzie można załatwić wszelkie formalności związa- ne z morskimi podróżami promowymi.

Obecnie polski armator promowy oferuje klientom podróże 7 sta- kami. Dwa z nich: „Pomerania” i „Silesia” zostały wybudowane w polskich stocznicach. Reszta to jednostki zakupione głównie od skan- dynawskich armatorów. Na przykład pierwszy polski prom noszący nazwę „Gryf” zakupiono od Duńczyków, „Rogalin” to kupiony po roku dzierżawienia, fiński „Aallotar”. Obecnie na linii helsińskiej wydzierżawiono również drugi bliźniaczy prom „Svea Regina”.

Mimo że promów jest tylko 7 a nasze potrzeby już dzisiaj określa się na 12 jednostek, liczba linii nie zmniejsza się. Uruchamiane są nawet nowe połączenia. Zaś przerwy mię- dzysezonowe i przestoje między poszczególnymi połączenia- mi liniowymi wykorzystywane są przez PZB na organizowa- nie rejsów turystycznych.

Czy Polska ma szansę zostać liczącym się w Europie prze- woźnikiem promowym? Rozmawiałem na ten temat z kapi- tanem „Pomeranii” Alfredem Chlebionkiem:

— Na razie — mówi kapitan — jesteśmy kopcuszkami. Na wszy- stkich liniach przewozimy w ciągu roku 400 000 osób. Tymczasem rok- rocznie przez promy przewija się na przykład 35 milionów Skandy-

Polskie promy na Bałtyku

Za banderą idzie handel

nawów. Tylko z RFN do Skandynawii pływa 6 milionów osób. Ma- my 7 promów, podczas gdy w Europie jest ich 625, a tylko na Bał- tyku 157. Żegluga promowa liczy sobie w Europie ponad 100 lat i jej rozwój jest m. in. wynikiem motoryzacji. Na przykład my na „Pomeranii” oprócz 1000 pasażerów możemy zabrać 277 samocho- dów osobowych i 27 samochodów ciężkich, „pociągów drogowych”. Ta duża pojemność samochodowo-towarowa jest niezmiernie ważna, gdyż jak stwierdzono, gdy w żegludze promowej przewoź pasażer- ów wzrasta trzy i półkrotnie, to ładunków siedmiokrotnie, a sa- mochodów ciężarowych czterastokrotnie. Oceniając dwa wybudo- wane w naszych stocznicach promy „Pomeranie” i „Silesie” stwier- dzić trzeba, że są to jednostki bardzo udane, należą do najnowo- cześniejszych w Europie. W roku 1980 położona zostanie stępka pod trzeci prom, przy budowie którego wykorzystane zostaną dotych- czasowe doświadczenia eksploatacyjne. O tym, że uznano nas jako producentów promów, świadczy zamówienie szwedzkiego armatora złożone w polskim przemyśle stocznym na cztery promy wyso- kiego standardu. Obecnie większość promów w Europie przynosi deficyt. Koszty ich utrzymania wzrosły w ciągu dziesięciu lat trzy i półkrotnie, a opłaty za przewóz zwiększyły się o wiele wolniej. Ale ta forma podróżowania na odległościach do tysiąca mil jest nadal

rozwijana. Wychodzi się ze starej zasady, że „za banderą idzie han- del”. Żegluga taka odgrywa ogromną rolę promocyjną dla gospo- darki danego kraju. I dlatego też Polska będzie, jak sądzę, rozwija- jąć ją. Mamy już pewne sukcesy. Zmonopolizowaliśmy żeglugę na trasie Polska — Skandynawia. Ewentualnym jest linia Gdańsk — Nynashamn (Szwecja), gdzie jako jedyni w Europie notujemy sta- ły wzrost pasażerów i zysków.

Tyle kapitan „Pomeranii” na temat żeglugi pasażerskiej. PZB rozwija jednak także na Bałtyku żeglugę handlową. W latach 1976 i 1977 młody kołobrzski armator przejął od PLO, PZM i Żeglugi Bałtyckiej łącznie 19 statków różnej pojemności. Te statki pływają i przewożą szereg towarów, m. in. płody rolne i zboża. W tej ostatniej dziedzinie arma- torzy z Kołobrzegu widzą możliwości zaoszczędzenia sporo dewiz, gdyż dysponowali małymi statkami o nośności 1520 i 2100 DWT. Dotychczas bowiem płody rolne są w większo- ści przewożone statkami takiej właśnie nośności, należący- mi do zagranicznych armatorów. Są jednak kłopoty z uło- kowaniem zamówienia na budowę takich stateczków w pol- skich stocznicach.

Na Bałtyku zarabiamy dewizy i złotówki (Polacy płacą za przejazd promem złotówkami), zarówno przewożąc pasażer- ów jak i towary. Polskie statki są oczekiwane w portach bałtyckich. Duńczycy na przykład związani są tymi statkami z Polską. Chociażby poprzez węgiel przywożony do ich portów. A połowa tego czarnego paliwa zużywanego w Danii, dociera drogą morską z Polski. Z niektórych statków — jak to ma miejsce w Kopenhadze — trafia on prosto do elek- trowni. Są to przykłady potwierdzające regułę, że za ban- derą idzie handel. W tym przypadku jest to polski handel.

MAREK PRZYBYLSKI

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

12 lat budowy

Pomnik spełnionych nadziei

ROZMOWA Z MINISTREM JANUSZEM WIECZORKIEM
PRZEWODNICZĄCYM SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY
CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Panie ministrze, wkrótce minie dwanaście lat od chwili, kiedy Rada Ochrony Pomników i Męczeństwa PRL ogłosiła apel o budowę, społecznym wysiłkiem, Pomnika-Szpitała Centrum Zdrowia Dziecka. Poradnie specjalistyczne przyjęły już ponad 60 000 pacjentów, dwa pierwsze oddziały internistyczno-zachowawcze szpitala gotowe są na przyjęcie dzieci. Szpital miał wieńczyć dzieło, tymczasem...

... tymczasem życie stworzyło nowe potrzeby. Program medyczny i naukowo-badawczy nakreślony przeszło dziesięć lat temu, mimo modyfikacji, nie zadowala już dzisiaj naszego Komitetu, dyrekcji CZD, całego personelu lekarskiego i Rady Naukowej. Wzrosły także społeczne wyobrażenia o skuteczności pediatrii — u nas i na świecie. Jeśli zatem Centrum ma być, zgodnie z założeniami, nowoczesnym ośrodkiem pediatrycznym, jeśli wyposa-

standardowej łazienki, kuchni oraz typowo urządzonego pokoju, zagospodarowanie terenu fragmentem ulicy ze sklepem, sygnalizacją świetlną, celem przystosowywania dziecka do codziennego życia. Utworzona zostanie także pracownia psychologiczna i socjalna dla oceny psychologicznej dziecka oraz dział preorientacji zawodowej.

— Jak więc, projektuje się także budowę, sąsiadującego z Centrum, Ośrodka Doskonalenia Kadr Medycznych?

— Centrum ma być nie tylko wielkim, nowoczesnym szpitalem pediatrycznym, ale także placówką medyczną oddziaływaną na cały kraj, służącą radą i pomocą innym ośrodkom lecznictwa dziecięcego. Tylko w ten sposób spełni rolę ośrodka systematycznego podnoszenia poziomu pediatrii w Polsce. Opracowany jest więc, zgodnie z sugestią I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, projekt Ośrodka



Tak prezentuje się jeden z pawilonów Centrum Zdrowia Dziecka.

Fot. — CAF

żenie tej placówki, program medyczny, poziom kadr lekarskich mają odpowiadać najnowszym wymogom i osiągnięciom medycyny, musimy tworzyć bazę i odpowiednie warunki materialne dla działania CZD w nadchodzących latach.

Podjęliśmy także wiele zobowiązań wobec tych wszystkich, którzy tak gorąco — materialnie i moralnie — poparli ideę budowy Pomnika-Szpitała: społeczeństwo polskie, społeczeństwa innych krajów, organizacje międzynarodowe, przedstawiciele wielkiego przemysłu, politycy, przedstawiciele świata medycznego, kulturalnego i naukowego. Jako gorący rzecznicy i współfundatorzy Centrum oczekiwali od Społecznego Komitetu gospodarskiego patrzenia na to, co i jak budowali, ale także i dalszych starań o rozbudowę Centrum.

— W tej chwili buduje się Ośrodek Rehabilitacji.

— Zabieg operacyjny, nawet najtrudniejszy, jest tylko przecież pewnym etapem leczenia, większość czasu pochłania natomiast rehabilitacja. Doceniając ten problem budujemy Ośrodek Rehabilitacji. Służyć będzie wszystkim działom medycyny reprezentowanym w Centrum i wszystkim pacjentom — szpitala i przychodni — wymagającym rehabilitacji. W Ośrodku przewiduje się wykonywanie zabiegów dla około 350 dzieci dziennie, w tym dla około 180 dzieci przebywających w szpitalu — w bezpośrednim okresie pooperacyjnym część zabiegów wykonywana będzie na oddziałach łóżkowych. Zakładając, że każde dziecko otrzymać będzie 3-4 zabiegi, Ośrodek wykonać będzie dziennie mniej więcej 1400 zabiegów.

Program medyczny przewiduje między innymi sprawdzanie możliwości przebywania dziecka w przedszkolu, szkole, domu, w środowisku lokomocji, uczestnictwa w grach i zabawach. Proponuje się otwarcie przedszkola i klasy szkolnej o charakterze eksperymentalno-badawczym dla oceny wydolności dziecka, a także zbudowanie mieszkania składającego się ze

Szkolenia Pediatrycznego rozszerzającego cele i zadania CZD, jako placówki służącej wszechstronnie zdrowiu dziecka.

— Rodzice, wychowawcy, opiekunowie, polskie, a także dzieci, piszą listy do Centrum Zdrowia Dziecka z prośbą o przyjęcie na badanie, pomoc, leczenie w szpitalu.

— Lektura tej korespondencji uświadamia nam, jak wielkie są potrzeby i utwierdza w przekonaniu, że dalsze plany rozbudowy Centrum wychodzą naprzeciw także i oczekiwaniom społecznym.

— Z doniesień prasowych wiemy, że na

— Z doniesień prasowych wiemy, że na

konto Centrum nieustannie wpływają wpłaty pieniężne i dary.

— Trzeba było ogromnej ofiarności polskiego społeczeństwa i poczucia ogólnoludzkiej solidarności obywateli innych krajów, trzeba było wielkiej gołowości okazanej przez Polaków mieszkających na różnych kontynentach i pod różną szerokością geograficzną, aby zebrać sumy sięgające blisko dwa miliardy złotych i ponad dziesięć milionów dolarów, nie licząc darów rzeczowych wartości ponad dwieście milionów złotych i ponad sześć milionów dolarów. Wszystkie dary, od najdrobniejszych do największych, są dla nas jednakowo cenne, wpłata każdej kwoty i przekazanie każdego daru ma swoją szczególną i kompletną dokumentację, nasze konto jest kontem zamkniętym, to znaczy takim, którego nie można naruszyć na żaden inny cel, jak tylko na budowę Centrum. Dziś, kiedy główny obiekt, to znaczy szpital, otwiera progi, jako przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy chciałbym wyrazić głębokie podziękowanie za materialne i moralne wspieranie budowy tego jedynego w świecie pomnika.

Rozmawiała EWA OSTROWSKA

Zanim homo sapiens zeszedł z drzewa, szukał wybiegów, aby bezpiecznie wydobyc z dziupli słodki orwadzi produkt. Zabiegi, związane z hodowlą pszczół, czyli pszczelarstwo, mają tradycję liczącą około 5000 lat. Przez wieki miód stanowił główny produkt słodzawczy potrawy i napoje. Trzcinę cukrową poznano później, zaś cukier buraczany rafinuje się u nas niespełna 200 lat. Walory miodu dostrzeżone zostały nie tylko w stanie świeżym, ale i w przetworstwie fermentacja rozwaru miodu z dodatkiem chmielu i przypraw korzennych. Ten znakomity trunk niejednego z naszych braszczurów wpędził w alkoholizm...

Odwieczne obserwacje życia pszczół wykazały, że bez kwiatów ten owad żyć nie może. Ale nie tak odległe to czasy, kiedy dostrzeżono związki między ubocznym skutkiem zbierania nektaru — zapylaniem, a plonowaniem roślin. Korzyści, jakie przynosi rolnictwu pszczoły w wyniku zapylania roślin, 15-krotnie przewyższają wartość produktów pasiecznych. Bez pomocy tych owadów nie byłoby żywności!

Kwiaty drzew owocowych, zapylone przez pszczoły, są o wiele bardziej wartościowe niż same owoce tych drzew bardziej dojrzałe. Nasiona innych roślin są lepiej wykształcone i mają większą siłę kiełkowania. Rzepak zapylony przez pszczoły daje wyższy plon a jego zbiór jest łatwiejszy.

Program dalszej poprawy żywienia narodu mierzy do intensyfikacji rolnictwa, do maksymalnego zwiększenia wydajności każdego hektara: pól, łąk i sadów. Pomocnikami w realizacji tych zamierzeń są pszczoły. Należy więc żywić je, aby tych sprzymierzeńców rolnictwa a jednocześnie producentów miodu było jak najwięcej. A mimo to...

Chemiczna ochrona roślin niszczy wprowadzone szkodniki i chwasty, zarazem zagraża jednak życiu pszczół lub obniża siłę biologiczną rodzin pszczoł. Niekorzystna jest dla bytowania tych pożytecznych owadów monokultura upraw, podporządkowywanie hodowli zwierząt: popłony i trawy ścina się przed kwitnieniem, a więc wcześniej niż mogą one stanowić pożytek dla pszczół. Wycina się też drzewa przy drogach a przy nowych nasad-

Z PASIEKĄ DO ROLNIKA

dzienach nie bierze się na ogół pod uwagę gatunków najbardziej miododajnych, jak na przykład lipa czy akacja. A przecież pszczoły zbierają miód przede wszystkim dla siebie, żeby mogły żyć a dopiero nadwyżkami „dzieli się” z człowiekiem. Człowiek pomaga im w wyprodukowaniu tych nadwyżek.

W minionych latach podejmowano wiele działań dla zwiększenia hodowli pszczół a także zapobiegających ginieciu tych owadów lub ich niedożywieniu. Te starania i zabiegi

miodu. W Poznańskim jest obecnie 25 gospodarstw specjalistycznych, które dostarczają z jednego pnia 30 kg miodu. Takich pasiek, które kwalifikują się do uzyskania Karty Gospodarstwa Specjalistycznego jest w tym województwie ponad pół tysiąca, dostarczają rocznie po 300 kilogramów. Pomoc i fachowa opieka władz związkowych sprawia, że pszczelarstwem coraz bardziej interesują się emeryci i renciści, dla których zajęcie to stanowi swego rodzaju hobby i — co też ma znaczenie, — jest także źródłem dodatkowego dochodu. Dorabia w ten sposób do pensji wielu ludzi takich zawodów, jak doreczy-ciele, kolejarze itp.

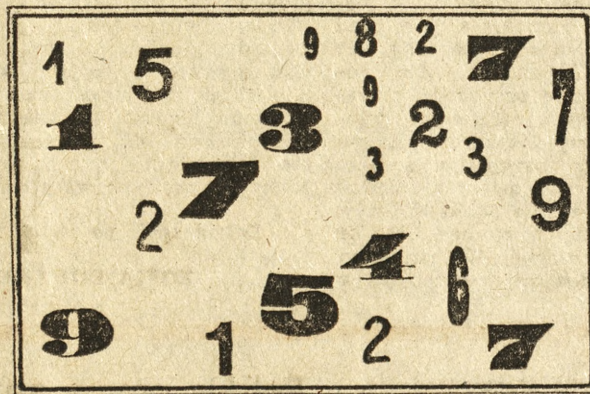
Do największych w Polsce należy poznańskie Koło Mieskie WZP, które w ubiegłym roku obchodziło 100-lecie istnienia. Liczy ono 450 członków, którzy posiadają prawie 7-600 pni; koło to specjalizuje się w produkcji mleczka pszczelego — pokarmu larw i cennego leku. Czy można wyżywić tyle pszczół w tak wielkim mieście? Oczywiście, że nie, toteż pasieki poznańskie właściciele stacjonują (a więc i powiększają urodzaj) na terenie całego województwa, głównie w rejonach miododajnych, jak Środa, Gniezno, Nowy Tomyśl, Września. Wozą się je nawet do województwa zielonogórskiego na wzrosowi ska, co wiąże się z wieloma kłopotami organizacyjnymi.

Współdziałanie ze stacjami kwarantanny i ochrony roślin oraz fachowo prowadzone zabiegi chemiczne przez SKR-y w znacznym stopniu przyczyniły się do zmniejszenia podtruwania pszczół. Państwo uruchomiło cały system zachęt oraz otacza pszczelarstwo dużą opieką prawną i finansową, uznając tym samym pożyteczną rolę tych owadów dla gospodarki narodowej. Trzeba je chronić, gdy zabraknie bowiem tych zapylaczy roślin uprawnych i sadów, zaważy to na produkcji roślinnej, spowoduje ubytek miodu, wosku, pyłku i innych cennych produktów pszczelarskich.

Przeciętna rodzina pszczoły produkuje rocznie około 10 kg

ZOFIA DOHNKE

Zadanie logiczne



Przedstawiony prostokąt należy podzielić dwiema prostymi na cztery części (różnej wielkości i kształtu), ale koniecznie w taki sposób, aby suma cyfr w każdej części wyniosła 28. (1c)

Komunikacja w każdym niemal dużym mieście zaczyna być coraz bardziej dokuczliwym problemem. Zafolowane do granic możliwości ulice, na ogół ciasne skrzyżowania, korki na liniach tramwajowych, nieregularność kursowania autobusów — wszystko to sprawia, że wiele odcinków można częściej szybko pokonać... na piechotę. Tak było i w Poznaniu. Czy jednak nie można rozluźnić owego swoistego węzła gordyjskiego?

Z danych Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, zawiadującego m. in. komunikacją miejską wynika, że najszybciej rozwiązano jej problemy w Trójmieście (Poznań w tym zestawieniu znajduje się na środkowej pozycji). Jest to rezultat nie tylko dobrej pracy i organizacji komunikacji masowej w tym re-

jonie, ale i jej mądrego zaplanowania przed wielu laty.

Mieszkańcy Trójmiasta mają do dyspozycji tradycyjne środki komunikacji zbiorowej w dużych miastach. — tramwaje oraz autobusy miejskie i podmiejskie, ale nadto szybka kolej i trolejbusy. Ta pierwsza — łącząc Pruszczyk, Gdańsk, Sopot, Gdynię, Redę, Rumie i Wejherowo — choć kursuje po nasypie, spełnia w istocie rolę metra. Wprawdzie ciągle brakuje dlań odpowiedniego taboru ale funkcjonuje na tyle sprawnie, że tworzy „kręgosłup” trójmiejskiej komunikacji.

O jej dużo większej niż w innych miastach niezawodności decydują jednak bez wątpienia również trolejbusy. Jeżdżą one ulicami Gdyni, gdzie skutecznie oparły się zakusom likwidacyjnym w latach sześćdziesiątych. Zdają znakomicie egzamin. Dlaczego więc nie

wspierają one środków komunikacyjnych i w innych miastach?

Nieprzemyślane były decyzje speców od tejże komunikacji, którzy na konferencji w Lublinie w roku 1966 uznali konieczność likwidacji trasy trolejbusowej i ograniczenia rozwoju tramwajowej. Dość szybko zrozumiano wprawdzie, że nie było to decyzją rozsądną, ale w większości miast nie zdano już „uratować” trolejbusów. Kursują więc dotychczas jedynie w Gdyni i Lublinie, który choć gościł uczestników wspomnianej konferencji, sam nie zastanowił się — czas pokazał, że słusznie — do jej zaleceń.

Nieomal entuzjastycznie pro pozycję kasacji trolejbusu przyjęli gospodarze komunikacji masowej w pozostałych miastach, w tym i w Poznaniu. Przypomnijmy, że pojazdy te kursowały z Ogrodów

Przyszłość komunikacji miejskiej

Trolejbus - partner

do Smochowic, z Garbar do Naramowic, z Osiedla Warszawskiego do Antoninka i ze Śródką na Główną. Jeździły cięcho, nie zatrzymywały powietrza, poza siecią trakcyjną zbyteczne było torowisko. Ważne było i to, że zepsuty trolejbus nie tarasował drogi — odłączało się pantograf od sieci elektrycznej i sychało na pobocze jezdni.

O likwidacji trolejbusu w dużej mierze zadecydował wysłużony tabor odmawiający nagminnie posłuszeństwa. Na niewiele się zdawały remonty, więc nawet z ulgą oddano na złom ostatniego „trajlusa” Przypuszczano wówczas, że

autobusy i ewentualnie tramwaje wystarczą do rozwiązania komunikacyjnych problemów. Jakże się jednak mylnie...

Trolejbusy wracają do łask. Znowu pojawia się one w Warszawie. Na początek otwarta zostanie linia do Piaseczna, gdzie powstaje obecnie zajezdnia. Nie wspomina się jednak o kosztach. Łatwiej przecież i taniej rozbudowywać sieć linii trolejbusowych niż budować teraz wszystko od nowa. Nie wiadomo też, kiedy pojawi się powrót na ulice stolicy, bo wspomniana jedna linia, to nie wszystko, czego oczekują warszawiacy. Choć oni jak

dawniej jeździć trolejbusami po mieście.

Drugą młodszą trakeją ta przeżywa w Gdyni i Lublinie. Niedawno uzupełniono tam tabor nowymi wozami, zakupionymi w Związku Radzieckim (liczne miasta w Kraju Rad są zresztą przykładem perspektywicznego myślenia, jeśli chodzi o trolejbusy — od lat traktuje się je jako jeden z głównych środków komunikacji miejskiej). Pojawili się również pierwsze trolejbusy o nowoczesnej sylwetce, wyprodukowane na nadwoziu „Jel-

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Z całą pewnością dyrekcja Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych w Lubiniu. Wyjaśnienie tajemnicy skrzypiec Stradivariusa stało się głośne za sprawą prof. Bogdana Skalmierskiego, który po latach żmudnych badań skonstruował przy pomocy lutnika z owej fabryki instrument dorównujący pod każdym względem sławnemu poprzednikowi. Z propozycją produkcji tak wysokiej klasy skrzypiec przyszedł do zakładu w Lubiniu.

Jak pisał ostatnio na łamach „Przeglądu Technicznego” Andrzej Siłuszek, „fabryka ma ogromną szansę zdystansowania w sposób nieosiągalny dla innych, wszystkich producentów sprzętu lutniczego na świecie”. A jednak dyrekcja niechętna jest nowej technologii, sprzeciwia się skorzystaniu z, wyjątkowej dla fabryki, okazji. „Na to bowiem potrzeba wyobraźni i odwagi wykraczającej poza wskaźniki produkcji” — konkluduje autor artykułu.

Przykład ten być może incydentalny, jeśli mamy mówić o przeszkodach we wdrażaniu postępu technicznego w gospodarce, dobrze jednak obrazuje stan małego zainteresowania nowościami. Bądźmy szczerzy: istnieją w naszym przemysle bariery antyinnovacyjne i chociaż często niezmiennie budujące są wykazy przedsiębiorstw ile to zrobiono na rzecz postępu, twarzą rzeczywistość jest nieco inna.

Czym tłumaczyć ten stan rzeczy, bo chyba nie zawsze złą wolą dyrektorów? Najprościej chyba sięgnąć do reguł oceny wyników gospodarczych poszczególnych przedsiębiorstw. Jest bowiem tak, iż za najważniejszy uznaje się plan wartościowy i każdy zakład z niego rozliczany jest najsurowiej. Cóż za sprawa każda innowacja, każde usprawnienie wprowadzone do produkcji? Czyż ją tańszą, a tym samym rodzi się dylemat: jak sprostać planowi, gdy sprzedamy nasze wyroby po niższej cenie. Każdy dyrektor w takiej sytuacji na trzy strony i pod światło obejrzy racjonalizatorski wniosek nim go zaakceptuje. Bo to, paradoksalnie, dla przedsiębiorstwa strata. Łatwiej stępować niż pogorszyć wskaźniki. Zawsze będzie to działanie w interesie przedsiębiorstwa, załogi. Każdy bowiem wie co znaczy niewykonanie planu.

Określone przyczyny, w ludzkiej leżą naturze ma również niechęć szeregowych pracowników do niektórych innowacji. Oto przykład z jednej z poznańskich fabryk. Zastosowano w niej rozwiązanie, które pozwoliło na szybsze wykonywanie czynności przy taśmie. Jeśli można szyb-

ciej to i więcej. Zwiększono więc normy. Taka właśnie bywa praktyka. Napięte normy próbuje ustalać się przy okazji wprowadzania innowacji technicznych. Ale równocześnie to rodzi niechęć do nich.

Gdzie jeszcze szukać powodów negatywnego stosunku przedsiębiorstw do nowych technologii. Chyba w mentalności tych, dla których ważne jest wyłącznie ich podwórko (liczy się tylko to co moje, co sam zrobię i co z tego będę miał). Ta-

Bez komputera

Kto się boi innowacji?

kie rozumowanie skutecznie przesłania interes społeczny. Jeśli więc można zacząć produkować nowe urządzenia, które dajemy na to pozwala na znaczną oszczędność energii, lecz równocześnie wymaga pewnych nakładów ze strony producenta, przeprowadza się szybką kalkulację: to mi się nie opłaca, bo dodatkowe koszty, adaptacja maszyn do nowej technologii, wyłączenie dla twórców — a korzyść dla mnie żadna.

Szczycimy się, że mamy doskonałe prawo wynalazcze. Być może, w deklaratywnej części istotnie opowiada się za stymulowaniem wynalazczości zgodnie ze społecznymi potrzebami. Cóż z tego jeśli zawęża efekty uzyskane z innowacji tylko do tych, którzy je stosują. Nie mamy niestety rachunku ekonomicznego efektywności postępu technicznego, liczenia jej w szerszym zakresie, ze względu na korzyść dla użytkowników i społeczny interes.

Ten brak szerszej motywacji innowacyjnej wypływa również z nie najlepszych doświadczeń wynikających ze wzajemnych stosunków przedsiębiorstw z ośrodkami badawczo-rozwojowymi i własnymi biurami projektowymi. Te pierwsze działają w sytuacji nadmiaru zgłoszonych do opracowania zadań i jako jednostki resortowe co nie zawsze sprzyja upowszechnianiu innowacji, zaś przykładowe biura zbyt często obciążone zadaniami bieżącymi, dysponujące napiętymi terminami dla dokonania opracowań i skromnym wyposażeniem nie są ową pompą tłoczącą postęp w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wśród barier, które przeszkadzają innowacjom jest jeszcze tak zwane ryzyko. Dla kierowników wielu przedsiębiorstw podjęcie jakiegokolwiek nowatorskiego działania, łączącego się, co jest na pewnym etapie nieodłączne, z niepewnością, spędza sen z powiek. Lęk przed niepowodzeniem a w konsekwencji i odpowiedzialnością, powoduje niechętny i ostrożny stosunek do wszystkiego co nowe. Obawy te są często bezpodstawnie, jak że nasze prawo chroni inicjatywę, zachęca do uzasadnionego ryzyka. Bardzo wnikliwie podchodzi się do wszelkiego rodzaju strat i niepowodzeń starając się ściśle oddzielić dopuszczalne ryzyko od zwykłego marnotrawstwa i niegospodarności. Zaś konstrukcja prawna ryzyka ujęta w kodeksie karnym wskazuje wyraźnie, że została pomyślana jako jeden ze środków służących postępowi technicznemu a nie jego ograniczaniu.

Czy znając te trudności we wdrażaniu innowacji, pozorne bądź prawdziwe, leżące po stronie ludzkich jedynie słabości czy też wynikające ze słabości całego systemu wdrożeniowego można osiągnąć dynamizm innowacyjny? Mamy w przemyśle ludzi z otwartą głową, pełnych pomysłów, którzy zbyt szybko spalają się trafiając na bariery w części nie do przebycia. Trzeba też bariery stopniowo obalać. Jeden ze sposobów to na pewno stworzenie przejrzystego modelu obliczania efektów postępu technicznego i określenie jego części, która powinna pozostać w przedsiębiorstwie stosującym usprawnienie. Bo na nie złożyła się praca nie tylko wynalazcy ale bez przesady całego zakładu.

Powstać powinien bardziej skuteczny i elastyczny system pobudzania postępu. Może lepiej „ustawić” bodźce, stworzyć nie tylko materialny ale moralny, ambicyonalny impuls zachęcający do poszukiwań nowych rozwiązań? Niech to będzie oparta na zdrowych podstawach rywalizacja między przedsiębiorstwami, niech to będzie zorganizowanie zespołów ludzi nauki i przemysłu, którym stworzy się odpowiednie warunki działania. A także oczyszczanie dziedziny racjonalizacji z szeregu nieżyjących, często balamutnych przepisów, które bodźce zmieniały w anty-bodźce. Nie może być to jednak, jeśli chcemy naprawdę coś zmienić — działanie akcyjne, od przypadku do przypadku. Musi to być żmudne pokonywanie kolejno, jednej po drugiej, bariery.

JÓZEF GOLASZEWSKI

Polska obecność w świecie

Od roku 1971 nasza obecność w świecie zyskała nowy wymiar, a w roku 1979 można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nie jesteśmy już dla świata tylko miejscem na mapie z napisem „Polska” i dla Europy prowincją, w której coś się dzieje. Między Polską a światem, między Polską a Europą w szczególności ze zrozumiałych względów panuje od 1971 roku coraz większy ruch.

Obecność Polski w świecie i obecność świata w Polsce w latach siedemdziesiątych zaczęła się charakteryzować tym, że obie strony mogły przystąpić do układania swoich związków na płaszczyźnie bardzo konkretnych interesów. Od pierwszych lat siedemdziesiątych Polska była lepiej przygotowana do wystąpienia z ofertą wobec „wielu państw świata (polityczną, dyplomatyczną, gospodarczą, kulturalną, turystyczną) i do przyjmowania ofert.

Ten ruch między Polską a światem zaczął się od „polityki otwarcia” VI Zjazdu, która to polityka wyrastała także z realnych szans ogólnego ówczesnego klimatu odprężenia. W pierwszych latach siedemdziesiątych obydwa społeczno-polityczne systemy światowe posługiwały się bardzo znaną formułą: należy kłaść materialne fundamenty odprężenia, bo odprężenie bez rozbrojenia i bez współpracy, zwłaszcza gospodarczej, będzie tylko pustym dźwiękiem. „Polskiego otwarcia” były różne przejawy: polityczne — z wizytami na najwyższym szczeblu i żmudnym dyplomatycznym przygotowywaniem Helsinga; gospodarcze, które synyplę niemałą obfitością różnorodnych umów. Wreszcie „polityka otwarcia” objęła bezpośrednio i nas — szeregowych obywateli, albowiem rząd — mimo nie najzasobniejszej kasy dewizowej — otworzył szeroko granice z sąsiadami.

Polska niemal z każdym tygodniem i miesiącem stawała się bliższa światu, a świat stawał się bliższy Polsce. Pomijając rezultaty polityczne i gospodarcze tego „polskiego otwarcia” do równie ważnych należy zaliczyć rezultaty psychologiczne.

W latach siedemdziesiątych bowiem chyba każdy Polak uzyskał poczucie, że przynależy do świata na pełniejszych prawach, że jest jego integralną i ważną częścią, że o tej przynależności obok tradycji sięgającej głęboko w historię decyduje w coraz poważniejszym stopniu praca współczesnego pokolenia. Te zmiany psychologiczne można nie tylko ilustrować subiektywnym „zdaje mi się”, ale konkretnymi faktami: liczbą turystów, rozwojem polskich dróg w świat (morskich i lotniczych), wymianą specjalistów wszystkich niemal dyscyplin, liczbą stypendiów na zagranicznych uczelniach, wymianą kulturalną, istotnym rozwojem czytelnictwa „prasy światowej”, popularnością nauk języków obcych. Warto i trzeba dziś — w roku 1980 — z całego wachlarza faktów wyeksponować choćby ten jeden: obecnie w Polsce nie jest sensacją towarzysząca to, że ktoś jedzie za granicę, bo wyjazd za granicę stał się sprawą normalną i praktycznie dla każdego osiągalną.

Alte obecność w świecie — to dziś przede wszystkim kwestia zysków. Z obecności w świecie trzeba czerpać bardzo wymierne zyski — oto dewiza współczesności. Zyski nie tylko finansowe, ale polityczne, dyplomatyczne, naukowe, techniczne. Nazywa się to „współpracą międzynarodową”, ale w istocie za tym ładnym sformułowaniem toczy się walka o osiągnięcie z obecności w świecie jak najwięcej różnorodnych korzyści. Doprawdy trudno we współczesnej epoce wyobrazić sobie taki kraj, który z własnej woli zaryzykowałby swoje granice i programowo odciął się od współpracy z innymi. Taki kraj skazałby się na wegetację, na wyłączenie ze światowych procesów cywilizacyjnych, a co za tym — na niechybne cofnięcie się w rozwoju.

Polityka „polskiego otwarcia” jest już obecnie dewiza, a jej potwierdzenie znajdujemy w Wytycznych na VIII Zjazd. Mówi się tam bowiem: „Jedno ze strategicznych zadań rozwoju gospodarki w latach osiemdziesiątych stanowi zwiększenie korzyści płynących z udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy”. Krótko, dobitnie powiedziane.

Tym samym narzuca się pytanie o te polskie zyski. Jakże one są: zadowalające czy maksymalne? Trudno wydać jednoznaczna opinię. Nigdy nie jest tak, aby nie mogło być lepiej, lecz chyba trzeba zgodzić się z poglądem, iż te zyski materialne wciąż nie są proporcjonalne do możliwości, a także do narodowych potrzeb. Liczby bezwzględne nawet prezentują się nieźle, a jeszcze lepiej stopa wzrostu. W roku 1970 obroty polskiego handlu zagranicznego wynosiły 28,6 mld zł dewizowych, a w roku ubiegłym 95,6 mld zł dewizowych. Wzrost trzykrotny w ciągu ośmiu lat — dużo! Ale świat też przyjął wysokie tempo. W roku 1970 wartość obrotów między państwami wynosiła 313 mld dolarów, a w roku 1977 aż 1122 mld dolarów. Mniej więcej — tak należałoby osądzić — nadążyliśmy za światowym tempem. Jednak inne liczby powinny nas przynajmniej głęboko zastanowić, a może i nieco zaniepokoić. Udział Polski w handlu światowym wynosi zaledwie 1,2 procenta, a udział w produkcji przemysłowej 2 procenty. Ekonomisci i działacze gospodarcze wiedzą, co to oznacza, i dobrze też znają skutki takich proporcji.

Taki stan — to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć — zmniejsza naszą obecność w świecie, zmniejsza obecność świata u nas, a tym samym współpraca ze światem jako jedno ze źródeł bogactwa i jako jeden z bodźców rozwoju odgrywa nieproporcjonalną rolę. Niejednokrotnie, kiedy wzrastają nawoływania w rodzaju „eksportować, żeby importować”, ludzie pytają: czy nie przesada, skoro na rynku brak tylu rzeczy? Powstają zaraz domysły, że nacisk na eksport wiąże się z koniecznością spłacania wysokich kredytów. Tymczasem prawda jest nieco inna. Nacisk na eksport wiąże się z koniecznością wzmacniania naszej obecności w świecie, bo za eksportem idą inne zyski — i to duże. Eksport jest bramą w świat. Słabością naszego eksportu jest to, że ma on charakter rozproszony. Eksportujemy 1001 różnych rzeczy, nie mając zdecydowanych specjalizacji eksportowych o międzynarodowej pozycji. Tylko tabor kolejowy i statki wybijają się wyraźnie jako polskie specjalności: tabor kolejowy stanowi 7,8 procent światowego importu, a statki 4,2 procent.

Wiele jest jeszcze problemów w temacie „obecność Polski w świecie”. Tym artykułem chciałem tylko zasygnalizować, że obecność tę trzeba wypracować, a także to, że jest ona stanowczo za mała, że czasami pragnienia bierzemy już za fakty dokonane.

JERZY KOCHANSKI

„PZL Sokół”

Pierwszy polski śmigłowiec

W świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego skonstruowano nowy polski śmigłowiec „PZL Sokół”. Jest to maszyna wielozadaniowa mająca 14 miejsc — w tym 12 pasażerskich. „Sokół” może być budowany zależnie od przeznaczenia w kilku wersjach — transportowej, pasażerskiej, sanitarniej i szkolno-treningowej. Śmigłowiec może być łatwo przystosowany do różnorodnych prac m. in. agrotechnicznych, geologicznych, geograficznych, kartograficznych. W konstrukcji maszyny zastosowano wiele nowatorskich rozwiązań, np. montaż silników na przekładni głównej. Zastosowano laminatowe łopaty wirnika nośnego i śmigła ogonowego, co zwiększa żywotność i poprawia parametry techniczno-ekonomiczne maszyny.

Śmigłowiec odznacza się dużą wygodą i łatwością obsługi, a także wysokim stopniem bezpieczeństwa eksploatacji. Wyposażono go w nowoczesny sprzęt radio-nawigacyjny umożliwiający loty

w trudnych warunkach atmosferycznych zarówno w dzień, jak i w nocy. „Sokół” wyposażony jest w dwa silniki o mocy 870 KM. Może on zabrać załogę i ładunek około 1200—1500 kg. Seryjna produkcja tej maszyny spodziewana jest za 2 lata. „Sokół” ze względu na swoją uniwersalność ma przed sobą duże perspektywy. Na tego typu śmigłowce istnieje duże zapotrzebowanie na całym świecie.

Idea polskiego śmigłowca narodziła się już w 1975 r. Wynikała ona z podziału zadań krajów RWPG. Polska wytypowana została na producenta lekkich i średnich śmigłowców. Prace nad konstrukcją i budową „Sokoła” prowadzone były przy aktywnym współudziale specjalistów radzieckich, głównie Biura Badawczego Moskiewskich Zakładów Śmigłowcowych. Współpraca z radzieckim przemysłem lotniczym umożliwiła szybsze rozwiązanie wielu problemów związanych z konstrukcją i budową polskiego śmigłowca. (PAP)

Igłoterapia

Wiązki elektronów emitowane ze skonstruowanego przez czechosłowackich uczonych aparatu „Akudianst” zastępują klasyczną metodę leczenia przy pomocy wprowadzania do tkanek organizmu metalowych igieł, która to metoda znana jest już około 4000 lat. Lekarz za pomocą specjalnej igły poszukuje na ciele chorego jednego z 664 aktywnych punktów i w zależności od wyników badania określa metodę igłoterapii. Nowy aparat ma uniwersalny charakter. Można go zastosować w gabinetach dentystycznych, do leczenia nerwu ran otwartych i innych schorzeń. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego



tramwaju

ca-Berlieta”. Zwiększenie i unowocześnienie taboru umożliwiano planowanie w Gdyni i Lublinie znacznego rozwoju tego rodzaju komunikacji, tworzenie nowych linii — także podmiejskich

Renesans trolejbusów, to powód do optymizmu, mimo komunikacyjnych perturbacji w licznych miastach. Są one obecnie przede wszystkim ekonomiczniejsze, bo nie wypalają ton wartościowej ropy. Mogą znowu razem z tramwajami stworzyć nader przydatne środki komunikacji masowej. Ułatwić uciążliwe przejazdy do pracy czy szkoły, w ogóle

poprawić warunki podróży w miastach

Czy pojawia się w najbliższych latach również w Poznaniu? O ponownym wprowadzeniu trolejbusów na poznańskie ulice trudno jeszcze wyrokować, choć prawdopodobieństwo jest coraz większe (w planach resortu miasta międzyrodowych targów jest przewidziane do korzystania z tej traktacji, bez określenia terminu). W każdym bądź razie na biletach poznańskich komunikacji miejskiej nadal widnieje napis „normalny tramwajowy i trolejbusowy”.

PIOTR BOROWICZ



Trolejbus (produkcyj radzieckiej) na ulicy Lublina. Kiedy znów pojawi się w Poznaniu?

Fot. — Archiwum

Rozmowy parlamentarzystów Francji i ZSRR

Przebywający w Moskwie przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Francji Jacques Chaban-Delmas złożył we wtorek wizytę w Radzie Najwyższej ZSRR. W rozmowie uczestniczyli: przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytikow, deputowani Georgij Zukow i Wadim Zagladin oraz inni przedstawiciele radzieckiej Dokonano wymiany informacji na temat działalności parlamentów obu krajów.

Wiele uwagi poświęcono problemowi światowemu i ostatnio mu pogorszeniu się atmosfery w stosunkach międzynarodowych.

J. Chaban-Delmas przedstawił swój punkt widzenia na wydarzenia w Afganistanie. Stronę radziecką szczegółowo wyjaśnił postępowanie ZSRR, który zgodził się udzielić pomocy ludowemu Afganistanowi wyłącznie w celu obrony jego suwerenności i integralności terytorialnej oraz jego obrony przed ingerencją z zewnątrz, będącą w istocie rzeczy częścią kompleksu działań imperializmu USA, podyktowanych jego egoistycznymi, hegemonistycznymi interesami.

Jak informuje Agencja TASS, Leonid Breżniew przyjął we wtorek na Kremlu przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Francji, Jacquesa Chaban-Delmasa. (PAP)

Nie tylko w Piasecznie

Powstają kolorowe okna na świat

W ubiegłym roku zakłady „Polkoloru” wykonały ponad 30 000 polskich aparatów do odbioru barwnych programów telewizyjnych. W roku bieżącym przewiduje się zmontowanie 77 000 rodzimych „Jowiszów”, wyposażonych w licencyjny kineskop. Usprawnia się i przebudowuje tzw. taśmę pilotową w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych, zanim zakończona będzie tutaj budowa nowej hali montażowej, umożliwiającej znaczne powiększenie liczby produkowanych kompletów telewizyjnych.

Tylko 36 miesięcy trwał cykl inwestycyjny, umożliwiający podjęcie w podwarszawskim Piasecznie produkcji kineskopów do telewizorów kolorowych, wykonywanych na podstawie licencji renomowanych firm amerykańskich. W kwietniu ubr. rozpalono już pięć pod pierwszą wanną ekranów w hucie szkła kineskopowego; w ciągu następnych miesięcy przystąpią do budowy do rozruchu technologicznego, który nastąpił w przeddzień 35-lecia PRL. Obecnie zakład ma w swoim do robku m. in. opisanie produkcji 26-calowych kineskopów, według oryginalnych polskich form. Stopniowo rozwija się produkcja luminoforowanych ekranów, które są wykładnikiem jakości i dokładności wykonania wszystkich podzespołów. Oddano do użytku kompleks urządzeń socjalnych — no

woczesne i funkcjonalne pokoje śniadaniowe, natryski, szatnie.

Budowa fabryk wchodzących w skład „Polkoloru” jest jedną z najważniejszych decyzji w sprawie rozwoju produkcji rynkowej w Polsce. Podjętych i urzeczywistnionych w dekadzie lat siedemdziesiątych, Ubiegły rok był „gorącym” okresem na wszystkich placach budowy, gdzie realizowany jest kompleks „Polkoloru”. Przede wszystkim zaś w Piasecznie, bowiem tam powstawać miały podstawowe zespoły dla „Jowisza”: wytwórnia szkła, luminoforowania, oczyszczalnia ścieków, montownia kineskopów. Wszystkie maszyny i urządzenia pomyślnie zdały egzamin technologiczny i obecnie można podjąć produkcję seryjną.

Nielatwe zadania wiąże się z planem dalszej rozbudowy piaseczyńskiego „Polkoloru”. Pierwszą linią technologiczną ma zdolność produkcyjną 300 000 kineskopów. Program rozwoju polskiej telewizji kolorowej mierzy jednak wyżej: mamy produkować co najmniej 600 000 kineskopów, składających się z 2000 precyzyjnych elementów elektronicznych. W produkcji wykorzystywać się będzie krajowe surowce i podzespoły. Konsekwentna eliminacja materiałów i elementów zagranicznych jest podstawowym celem działania młodej złoty „Polkoloru” w Piasecznie. Drugim zadaniem

jest budowa dalszych kilometrów rurociągów, instalacji energetycznych itd.

Inwestycja zwana „Polkolor” w samym tylko Piasecznie obejmuje ponad 100 obiektów, a na terenie kraju — kilkanaście zakładów rozbudowanych bądź budowanych od nowa. Wśród nich — Zakład Podzespołów Telewizyjnych w Białymostku i montownia dla WZT w Warszawie. W sumie: przebiegło 130 rozmaitych przedsięwzięć w kilku resortach gospodarczych.

„Polkolor” zdał egzamin z chwilą, kiedy z wianen hutniczych spłynęła pierwsza kropla szkła. Zdał też egzamin teraz, kiedy pomyślnie kompletuje się kineskopy — „serca” odbiorników.

W marcu br. specjaliści amerykańscy opuszczają hutę szkła, zakończony zostanie okres rozruchu i nadzoru gwarancyjnego. Obok produkcji seryjnej kineskopów 22-calowych rozwijać się będzie produkcja kineskopów 26-calowych oraz mniejszych 20-calowych. W perspektywie znajdują się mini-odbiorniki kolorowe, wykonywane w różnych wersjach, wyposażone w układ zdalnego sterowania i zegary elektryczne odczytywane na ekranie. Jak się przewiduje, polski „Jowisz” i odbiorniki pochodne zużywać mają o 30 procent energii mniej niż produkowane obecnie telewizory czarno-białe. (PAP)

Sztandar i odznaczenia dla WZKR w Poznaniu

Z udziałem członków rad Spółdzielni Kółek Rolniczych, WZKR, prezesów bratnich związków z województw ościennych oraz zaproszonych gości, odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu, któremu przewodniczył wicewojewoda poznański — Bolesław Stachowiak.

Sesja miała szczególny charakter, ponieważ wojewódzka organizacja kółkowa otrzymała na niej własny sztandar. Wzrostł go prezes WZKR — Zygmuntowi Kycowi, przybył na sesję wiceminister rolnictwa, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Józef Krotki, który ponadto udekorował sztandar odzna-

ka „Za zasługi dla kółek rolniczych”. W swoim wystąpieniu prezes J. Krotki wysoko ocenił działalność poznańskich samorządowych organizacji rolników, od której w dużym stopniu zależy rozwój polskiego rolnictwa w kraju.

Uczestniczący w sesji sekretarz KRW PZPR w Poznaniu — Czesław Gałgan oraz prezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk udekorowali sztandar odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Wyróżniającym się członkiem kółek rolniczych, pracownikiem, działaczem WZKR i związków branżowych wręczono liczne odznaczenia państwowe, resortowe i związkowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Czesław Nowakowski, kierownik Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego. (zd)

Oświadczenie radzieckich obrońców pokoju

Radzieccy obrońcy pokoju popierają apel Światowej Rady Pokoju, skierowany do wszystkich sił pokojowych na świecie, by podjęły walkę przeciwko polityce USA, zmierzającej do zakłócenia odprężenia międzynarodowego — głosi opublikowany we wtorek w Moskwie komunikat radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Sprawkowany przez imperializm niebezpieczny zwrot w sytuacji międzynarodowej stawia przed wszystkimi siłami pokoju i demokracji zadanie zespolenia wysiłków w celu udaremnienia spisku przeciwników odprężenia i niedopuszczenia do powrotu „zimnej wojny” — stwierdza dokument. (PAP)

Antyafgańskie przedsięwzięcia Pekinu

Minister spraw wewnętrznych Afganistanu S. M. Gulabzoi oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS, że chińska gazeta „Zenmin Zypao” rozpowszechnia oszczercze wymysły na temat rzekomo rozprzestrzeniającego się w Afganistanie masowego ruchu partyzanckiego. Podkreślił on, że od samego początku rewolucji kwietniowej 1978 r. Chiny występowały i występują nadal przeciwko rewolucyjnemu Afganistanowi i jego narodowi.

S. M. Gulabzoi stwierdził, że w ciągu 20 miesięcy, jakie mi-

nęły od rewolucji kwietniowej, siły imperialistyczne oraz działające wspólnie z nimi Chiny prowadzą „nie wypowiedzianą wojnę” przeciwko suwerennemu Afganistanowi. W tym celu na terytorium Pakistanu utworzono około 50 punktów oraz co najmniej 20 specjalnych baz, w których chińscy i amerykańscy „doradcy” organizują kontrrewolucyjne formacje antyafgańskie. Według posiadanych informacji — powiedział minister — około 40 000 potencjalnych rebeliantów przechodzi szkolenie w samych Chinach.

Nielegalna praca w Nowym Jorku nie zawsze wychodzi na zdrowie

Władze amerykańskie zastrzegły w ostatnim okresie kontrole przy strzeganiu przepisów imigracyjnych i politykę wobec cudzoziemców pracujących bez zezwolenia na terytorium USA, co niewątpliwie wynika z wzrastającego bezrobocia w tym kraju.

Agencji amerykańskich władz imigracyjnych dokonali niedawno szeregu nagłych kontroli firm i przedsiębiorstw w Nowym Jorku zatrudniających osoby, nie mające zezwolenia na pracę w USA. W wyniku tej akcji aresztowano 141 osób, głównie obywateli polskich, wprawdzie legalnie przebywających w Stanach Zjednoczonych, ale nielegalnie, wbrew obo-

wiązującym tu przepisom, podejmującym pracę zarobkową. Wcześniej podobne akcje przeprowadzano przeciwko przybyszom z krajów Ameryki Łacińskiej i z Azji.

W wyniku interwencji polskiego konsulat, większość zatrzymanych Polaków zwolniono za kaucją. Według prawa amerykańskiego osoby te podlegają deportacji; będą musiały zapłacić grzywnę i ponieważ naruszyły prawo tego kraju, nie będą nigdy więcej wpuszczone na terytorium USA.

Prasa polonijna w Nowym Jorku piętnuje brutalny sposób postępowania władz imigracyjnych. Aresztowanych skuto kajdankami, popychano, szarpano. (PAP)

Nikie szanse rozwiązania konfliktu irlandzkiego

Po przeszło dwutygodniowej przerwie wznowiła w Belfastie obrady konferencja w sprawie Irlandii Północnej z udziałem przedstawicieli głównych partii politycznych tej prowincji i rządu brytyjskiego. Celem konferencji, która została zwołana z inicjatywy obecnego gabinetu konserwatywnego, jest przedyskutowanie rządowych propozycji w sprawie przyznania Irlandii Północnej ograniczonej autonomii, co — zdaniem White-

hallu — miałyby doprowadzić do zakończenia trwającego tu od przeszło 10 lat krwawego konfliktu na podłożu społecznym i religijnym.

Jednakże już pierwsze dni obrad niebicie wykazały, że „inicjatywa polityczna” rządu konserwatystów nie rokuje powodzenia. Między uczestnikami obrad wyłoniły się silne rozbieżności, które zdaniem obserwatorów, wykluczają osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia. (PAP)

Polskie rezolucje pokojowe w ONZ

W centrum rozbrojeniowym ONZ zostało zdeponowanych prawie 2000 listów, petycji i rezolucji przesłanych w ciągu ostatnich tygodni z Polski do nowojorskiej siedziby Narodów Zjednoczonych przez organizacje pozarządowe, instytucje i osoby prywatne. Pisma te zawierają protest przeciwko decyzjom rozmieszczenia kilkuset nowych wyrzutni rakiet nuklearnych średniego zasięgu na terytorium europejskich państw członkowskich NATO. Pod dokumentami widnieją podpisy tysięcy osób z wszystkich części Polski, reprezentujących różne grupy zawodowe.

Wiele z tych dokumentów, które zdeponowano w ONZ, uchwalono w polskich miejscowościach, które szczególnie zostały dotknięte wskutek działań nacji hitlerowców w czasie II wojny światowej. (PAP)

Kara za wroga działalność przeciwko Krajowi Rad

Dziennik „Izwestia” opublikował 22 bm. informację stwierdzającą, że uwzględniając liczne wnioski zgłaszane przez radziecką opinię publiczną, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR pozbawiło Andrieja Sacharowa tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz wszystkich odznaczeń państwowych, a Rada Ministrów ZSRR pozbawiła go tytułów laureata przyznanych mu nagród ZSRR. Dziennik podkreśla, że przez wiele lat A. Sacharow prowadził dywersyjną działalność przeciwko państwu radzieckiemu i ignorował wielokrotne ostrzeżenia, iż działalność taka jest niedopuszczalna. A ostatnio jawnie nawoływał reakcyjne kółka państw imperialistycznych do ingerowania w sprawy wewnętrzne ZSRR. (PAP)

Trwają przygotowania do madryckiej KBWE

Przemawiając na forum Towarzystwa Problemów Zagranicznych w Helsinkach, minister spraw zagranicznych Finlandii, Paavo Vayrynen przedstawił poglądy swego rządu na kwestię przygotowań do spotkania KBWE w Madrycie. W ostatnim okresie — stwierdził minister — stawia się często pytanie, czy proces odprężenia nie został zagrożony. Ogólna sytuacja międzynarodowa ma niewątpliwie ogromny wpływ na prace, związane z przygotowaniem spotkania madryckiego, jednakże przygotowania te przebiegają wszędzie normalnie. Potrzeba wspierania procesu, wytyczonego w Akcie Końcowym z Helsinek jest dla wszystkich państw — sygnatariuszy nie mniejsza niż poprzednio. Musimy wychodzić z założenia, że wzajemna zależność między tymi państwami i wspólnota interesów są wystarczająco silne, aby zamianowały się dobrą wolą w Madrycie.

Ramy i treść konferencji madryckiej powinny być ustalone w taki sposób, aby gwarantowały przydatność spotkania jako forum dyskusji i rokowań. (PAP)

Początek kampanii prezydenckiej w USA

J. Carter przed E. Kennedym

Lokalne wybory delegatów na konferencję partyjną w stanie Iowa, jakie odbyły się 21 bm., nie jako oficjalnie zapoczątkowały kampanię wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Po stronie demokratów wybory w stanie Iowa przyniosły zwycięstwo zwycięstwo prezydentowi Jimmy Carterowi, który stara się o wybór na drugą kadencję lat 1981 — 1984. Carter pokonał swego

telefony donoszą...

Wczoraj po południu wystąpiły dwie przeławy w ruchu tramwajów ulicą Głogowską. Obie spowodowały zwarcie instalacji elektrycznej w zajeźdni przy ul. Głogowskiej. Zwarcie przeniosło się na linie tramwajowe na ulicy, spaleni uległy izolatory. Pierwsza przerwa w ruchu tramwajowym trwała od godz. 15.35 do 16.57, następna zaś od godz. 17.45 do 18.40. W tym czasie z Górczyna do Ronda Kopernika jeździły autobusy.

Na ul. Wojciechowskiej w Poznaniu „Warszawa” wpadła w poślizg, zjechała na lewą stronę drogi i uderzyła w słup oświetleniowy. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala.

Na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu „Fiat” 126 p uderzył w tył parkującego „Fiata” 125 p, a ten z kolei w inny samochód tej samej marki. W wypadku tym obrażeń doznała jedna osoba.

Również w Poznaniu, na ul. Marcelesińskiej samochód ciężarowy w następstwie poślizgu uderzył w bok jadącego z przeciwka „Tarpana”, którego kierowca odniósł obrażenia.

Na ul. Strzeleckiej w Poznaniu obrażeń doznał 87-letni mężczyzna, który wyszedł na jezdnię z tramwaju i potrącony został przez tramwaj linii „5”.

W Petrykach (Kaliskie), kierujący „Komarem” uderzył w tył ciągnika. Motorowerzysta został ranny.

Na zakręcie drogi w Kolonii Obory (Kaliskie), „Syrena” uderzyła w drzewo. Jadące nią dwie osoby doznały obrażeń. (Jz)

Pomoc Japonii dla Egiptu

Wbrew protestom krajów arabskich Japonia postanowiła zwiększyć pomoc gospodarczą dla Egiptu w bieżącym roku finansowym, który kończy się 31 marca, o dalsze 2 mld jenów. Wspomniane kraje uważają tego rodzaju kroki za posunięcia nieprzejawne wobec świata arabskiego. (PAP)

„Tropik” dobry dla wszystkich?

Dokończenie ze str. 3

portem. Nam te usługi — w odniesieniu do mleka — świadczy Spółdzielnia Transportu Wiejskiego. Koszty przewozu są wysokie, niewspółmierne do wartości serwatki. Jeżeli w pobliżu mleczarni znajdują się kandydaci do prowadzenia tu czu trzody systemem „tropik”, zobowiązujemy się do zapewnienia im potrzebnych ilości serwatki. Mleczarnie są bardzo zainteresowane stałym jej zbytem. Za pierwsze półrocze 1979 wydaliśmy jej za darmo ponad 23,5 miliona litrów. Uważam, że największe szanse na rozwój „tropiku” istnieją w rejonie działających zakładów mleczarskich w Gnieźnie, Buku, Kostrzynie i Wrześni.

Tyle w województwie poznańskim. W innych — miliony litrów serwatki także czekają na racjonalną zagospodarowanie. Nasuwają się jednak wnioski: „Tropik” jest ościenny, ale też i kłopotliwy ze względu na koszty transportu albo konieczność budowy chlewni w pobliżu mleczarni. Projekt przewidywał budowę tylko dużych ferm, na około 200 sztuk. Czy jest to jedyne rozwiązanie? Czy „tropik” nie zda egzaminu w małym gospodarstwie, prowadzącym hodowlę kilkunastu tuczników? O to temat do osobnych rozważań w naszym działaniu pod hasłem „Oszczędni żyją lepiej”

ZOFIA DOHNKE



● SREBRNY MEDAL DLA FILATELISTY

Dużą popularnością cieszą się w Charkowie wystawy filatelistyczne, organizowane przez miejskie i dzielnicowe kółka zbieraczy znaczków pocztowych. Niektóre zbiory reprezentują potem mieszkańców Charkowa na Republikańskiej Wystawie Filatelistycznej gromadzącej najciekawsze zestawy z całej Ukrainy. Niedawno taki pokaz tysięcy znaczków pocztowych odbył się we Lwowie i połączony był z końcowymi obchodami 35-lecia zwolnienia Ukrainy spod hitlerowskiej okupacji. Jury Wszechzwiązkowego Towarzystwa Filatelistycznego przyznało na VI Ukraińskiej Wystawie Filatelistycznej srebrny medal mieszkańcowi Charkowa — W. S. Zaliwadnemu za ekspozycję jego ciekawej i bogatej kolekcji znaczków pocztowych o tematyce związanej z podbojem Kosmosu przez człowieka.

● NA BUDOWACH CHARKOWA

W stale rozbudowującym się Charkowie pracuje m. in. specjalistyczne przedsiębiorstwo budowy fundamentów domów, wykonujące całkowite wstępne roboty przed wznoszeniem murów. Od wyników pracy zatrudnionych w nim załóg zależy w dużej mierze tempo budownictwa mieszkaniowego w Charkowie. W ostatni rok bieżący pięćdziesiąt ekipy budowlane przedsiębiorstwo z bardzo dobrymi wynikami. Nie tylko wykonywały zadania planowe roku 1979, ale wiele załóg przekroczyło je, wykonując dodatkowo kilkadziesiąt fundamentów budowlanych bloków mieszkalnych w powstających osiedlach Charkowa. Szczególnie staranną i szybką pracę wyróżniła się brygada W. B. Konuchowa, która po oddaniu gotowych fundamentów wielokondygnacyjnego wieżowca, opierającego się na betonowych palach, przystąpiła już do realizacji zadań roku 1981. Brygada Konuchowa zawiązuje swoje doskonałe wyniki starannej organizacji pracy i technicznym usprawnieniom. Zespół ten, wspólnie z kolegami z Charkowskiej Fabryki Traktorów zmontował urządzenie montażowe na wyremontowanym traktorze. Dzięki temu brygada mogła znacznie szybciej wykonać zadania budowlane i dzisiaj przoduje w pracy charkowskiego przedsiębiorstwa.



Czy warto jechać do Lake Placid?



Na początek rada. Nie należy się wybierać w okresie zimowych Igrzysk, a więc w lutym 1980 r. do Lake Placid nie dysponując, chociażby śred-

niej wielkości kontem dolarowym. Zabawa bowiem — jak za chwilę wyjaśnię, nie będzie dla ubogich, szczególnie jeśli są zagranicznymi turystami. Ja dojechałem wprawdzie do Lake Placid i samochodem i bez większej gotówki, ale wówczas nie było jeszcze gorączki przygotowań do zimowej olimpiady.

Na dobrą sprawę do Lake Placid, miejsca zbliżającego się XIII Igrzysk Zimowych, nie małże nie jeździć, nie warto i też nie jeździć się, a w każdym razie nie jeździć się do tej pory. Małutka, ładna i cichutka wioska w północnej części Stanu Nowy Jork w górach Adirondackich była z jednego. Tu w 1932 r. odbyły się III Igrzyska Zimowe, upamiętnione dwoma wydarzeniami. Otwierał je ówczesny gubernator Stanu Nowy Jork, Franklin Roosevelt, a złoty medal w jeździe figurowej na lodzie zdobyła nieznana do tego czasu Norweżka, Sonja Henie, która pojechała potem do Hollywood i zrobiła karierę gwiazdki filmowej.

Średnie pokolenie mieszkańców Lake Placid z rozróżnieniem wspomina tamte Igrzyska Olimpijskie. Stanowiły dla wioski okres niebywałego prosperity. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że przyjechało „aż” 332 zawodników, którzy walczyli w 17 konkurencjach. Zorganizowanie Olimpiady kosztowało milion dolarów, a za 300 000 dolarów zbudowano w Lake Placid arenę olimpijską. Teraz się ją właśnie przebudowuje i poszerza. Przeróbka kosztuje 3,5 mln. dolarów.

Właścicielka starego hotelu znakomicie pamięta, jakie robiła interesy w 1932 r., kiedy już pomagała rodzicom w prowadzeniu „familiowego” interesu. Za jednoosobowy pokój brała niesłychaną cenę 5 dolarów...

Po tamtych Igrzyskach Zimowych dość szybko jednak zapomniano o Lake Placid, a wioska nie nabrała cech naszego Za-

kopanego, nie stała się „stolicą zimowych sportów”. Pozostała cicha, na uboczu, z tym tylko, że otrzymała autostradę, którą w ciągu 6 godzin można dojechać do Nowego Jorku i zachowała stare, obecnie unowocześniane i remontowane obiekty sportu zimowego.

Oczywiście zima 1980 r. zapowiada się tu wyjątkowo. XIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie niewiele będą przypominać tamte, niemal „rodzinne” wydarzenia sprzed 48 lat. Samych zawodników przyjeżdża 1600 z 40 krajów świata. Trenerów, lekarzy, masażystów i wszelkiego personelu, łącznie z działaczami będzie drugie tyle. Ile zaś przybędzie publiczności, nikt jeszcze nie wie, ale liczy się na 55 000 osób każdego dnia, co pomnożone przez 12 dni Igrzysk daje już ponad 600 000 osób.

O pomieszczeniu czy nawet przewiezieniu takiej masy ludzi właściwie nie ma mowy. W promieniu do 80 km od Lake Placid można jednorazowo w motelach i hotelach przenocować 100 000 gości. W samym Lake Placid i w najbliższych 3 wioskach oczywiście nie. Tu zamieszkają członkowie Komitetu Olimpijskiego i działacze. Ponadto jeden dom wynajęty dla jeszcze w lecie król szwedzki, a drugi następca tronu Norwegii. Innym chętnym od-mawiano.

W dniach Igrzysk za pokój dwuosobowy płać się będzie w hotelach około 100 dolarów za dobę. Tak tanio jedynie dla tego, że taka właśnie ustalono oficjalną stawkę. Ale nie obejmuje to kwatery prywatnych i za pokój z jednym łóżkiem, wynajmowanym na okres lutego, trzeba zapłacić minimum 2000 dolarów płatnych z góry. Na mniej jak na miesiąc się nie wynajmuje.

Dowiedziałam się też, jak będzie wyglądała sprawa biletów wstępu na poszczególne konkurencje. Najtańszy bilet — na maraton narciarski ma cenę „wyjściową” 10 dolarów, najdroższy — na rozgrywkę hokejową i łyżwiarstwo figurowe — 60 dolarów. Jednego biletu nabyć jednak nie można. Istnieją jedynie „transakcje wiązane”. Pakiet biletów na kilka konkurencji „chodliwych” i „mniej chodliwych”. Sądzi się,

że w praktyce na „czarnym rynku” biletowym taniej jak za 50 dolarów nie kupi się żadnego biletu, a na hokej czy łyżwiarstwo nie mniej jak za 100 dolarów.

Oglądałem także obiekty olimpijskie. W centrum Lake Placid, nad brzegiem jeziora Mirror Lake zbudowano podium honorowe. Tu zabyśnie znieć olimpijski, który z Grecji przyłeci do USA, do Stanu Wirginia i stąd niesiony już sztafeta biegaczy przez Waszyngton, Filadelfię i Nowy Jork przybędzie do Lake Placid. Tu też odbywać się będą uroczystości wręczenia medalu. Wybudowano piękne lodowisko, a w odległości 3 km od osiedla wzniesiono nową skocznię narciarską. Gotowe są też: tor do biegów na łyżwach i oddzielna hala do zawodów hokejowych. Lake Placid liczy, że te wszystkie obiekty pozwolą mu pozostać i po Olimpiadzie znaną i uczęszczaną miejscowością sportów zimowych. W poprzednią Olimpiadę w 1932 r. zainwestowano milion dolarów. Obecnie inwestycje i koszty organizowania XIII Igrzysk Zimowych pochłonię 150 mln.

Cały rejon Igrzysk z przyległymi osiedlami i wioskami zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu samochodowego. W odległości nie mniejszej jak 50 km od Lake Placid znajdować się będą parkingi i końcowe przystanki autobusowe. Tam zostawiać się będzie samochody i wyłącznie za okazaniem biletu wstępu na dowolną konkurencję danego dnia będzie można wykupić bilet przejazdu autobusem. Organizatorzy doradzają zaopatrzenie się w prowiant. Miejscowa sieć restauracji, barów i wszelkich innych punktów sprzedaży może się okazać za małą na zaspo-kojenie potrzeb.

Być może więc znacznie lepiej będzie oglądać Igrzyska w telewizji. W Stanach transmisje przekazywać będą stacje i koncerty ABC, a transmisje przerywane będą oczywiście reklamami. W sumie sądzę, że w Polsce zobaczyć będzie można w naszej TV niewiele mniej, a do tego bez przerywań reklamami w najbardziej dramatycznych momentach zawodów.

STANISŁAW GLĄBIŃSKI



Zasłużyć na szacunek

Cotygodniowy felieton pod powyższym tytułem z cyklu „Co o tym sądzicie” wywołał rezonans wykraczający poza ramy tematu. Autorzy kilku listów zupełnie nawet zbiegli z treści proponowanych przez felieton, co wpłynęło na konieczność rezygnacji z opublikowania niektórych listów. Poniżej drukujemy obszerne fragmenty wybranych korespondencji. Wszystkim autorom dziękujemy za nadesłanie uwag.

Uważam, że historia — to jeden rozdział w życiu Polaka-patrioty, a teraz nieśmiałość — drugi. I chociaż z ogromną dozą pietizmu odnoszę się do wszystkich dokonanych i przeobrażeń minionej doby, to jednak z entuzjazmem rejestruję w pamięci każdy śmiały krok naprzód w dziedzinie nauki, kultury i sztuki, który przyczynia się do zmiany naszego życia na lepsze.

Nie można przecież przystawać i żyć tylko tym co było — lecz jak słusznie zauważył Asnyk: „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w miedziach laurów liść z uporem stroić głowę...”

A zasłużyć na szacunek rodzinny i społeczeństwa, to znaczy żyć zgodnie z normami etyczno-moralnymi i być po prostu człowiekiem, który dobro ogólnoludzkie przedkłada nad własne.

ZOFIA KULZA
Poznań

Każdy obiektywnie myślący człowiek, po uważnym przeczytaniu felietonu pt. „Zasłużyć na szacunek” — nie może negować słuszności wywodów i argumentacji autora tego felietonu. Istotnie, dobra, rzetelna i uczciwa praca ma decydujący wpływ na kształtowanie się opinii o jej wykonawcach. Naszą pracą i postawą urabiamy sobie szacunek, uznanie i poważanie.

Co to jednak znaczy dobrze produkować? Od kogo to zależy? Nikt chyba nie wątpi, że najmniejszą jest to zależność od robotnika stojącego przy imadle, maszynie itp. Robotnik (a mamy bardzo dobrych robotników) wykonuje potwierdzoną mu operację tak, jak na to wskazuje opracowana technologia oraz reżim jej stosowania i nadzór. Mamy różnorodność możliwości stosowania czynników oddziaływania na jakość naszej pracy. Czy wykorzystujemy jednak w należyty sposób te możliwości? Można zatem udowodnić, że decydujący wpływ na szacunek w świecie współczesnym zależy jest od naszej organizacji zarządzania. To jest nasza najsłabsza choroba, o której wiemy, a jednak nie chcemy jej leczyć. Uważam jednak, że nie tylko nasza praca i sposób jej wykonywania decydują o szacunku dla nas. Oto mamy przykład. W maju roku ubiegłego nad Jeziorem Łódzkim, koło Stęszewa rozmawiałem z kierowniczką ośrodka rekreacyjnego Polskiego Związku Wędkarskiego w sprawie możliwości kotwiczenia łodzi. W odpowiedzi usłyszałem, że na odcinku ośrodka nie wolno ani łowić ryb, ani pływać łodzią. Na moje pytające spojrzenie...

Wiem, że nie łatwo zlikwidować wszystkie objawy złej roboty, ale jak się energicznie nie zabierzemy do łepienia braków, to stawać się one będą zjawiskiem coraz powszechniejszym. Trzeba więc tak ustawić bodźce materialne, a więc płace i różnego rodzaju premie i nagrody, żeby zia robota po prostu się nie opłacała. I to nie tylko robotnikom, ale także ich kierownikom i dyrektorom. (226)

nie w kierunku łowiącego ryby w zakazanym miejscu, kierowniczką oświadczyła: „ach, ten może, bo to jest zagranicznik!”

Wyda mi się, że powinniśmy wydać zdecydowaną walkę takim i podobnym zjawiskom. Pamiętajmy, że wszystko zależy od ludzi. Miejmy odwagę szczerze mówić o tym, kto i co hamuje nasz rozwój, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko. Pomagajmy sobie wszystkim w zdobywaniu szacunku. (162)

JERZY KRÓL
Poznań

Zasłużyć na szacunek — stwierdzenie ważne, nieśmiałe nie jednoznaczne. Zauważamy zbyt często, że mniej się ludzi szanuje niż lubi. A lubi się za przynajmniej oko na różne niedociągnięcia w pracy, za umiejętność towarzyskiego życia i za wiele innych cech nie związanych z pracą czy też osiągnięciami w życiu społecznym.

Jest przeto recepta na to, by postawę godną Polaka-patrioty upowszechniały się nie wśród wszystkich, bo to utopia, lecz w większym niż dotychczas stopniu. Trzeba więc pisać o ludziach ofiarnych, ludzkich dobrej roboty. Likwidować awanse na zasadzie układowych i grup wzajemnego popierania się. Sądzę, że warto skończyć z porzekadłem „na układy nie ma rady”. Muszą chcieć tego jednak ci, którzy mają głos decydujący. (179)

Z. REMLEIN
Poznań

Dobra praca i dobre produkty są w dzisiejszym świecie najlepszym sposobem zdobycia sobie autorytetu i zaszczenia na szacunek. Niestety, nie zawsze umiemy ten szacunek i autorytet zdobyć. I to nie tylko za granicą, ale także u siebie w kraju. Co można na przykład myśleć o producentach samochodów, którzy nowy dopiero co kupiony, staje się niesprawny z powodu uszkodzenia układu hamulcowego albo nie zamykających się drzwi? Dlaczego często psują się nowe odbiorniki radiowe lub nowe sprzęty elektryczne, jak pralki automatyczne, lodówki, myłki, miksery, odkurzacze? Czemu spóźniają się pociągi, autobusy, tramwaje i to nie w czasie mrozów i śnieży, lecz także w dni, kiedy pogoda zupełnie nie usprawiedliwia takich przypadków?

Wiem, że nie łatwo zlikwidować wszystkie objawy złej roboty, ale jak się energicznie nie zabierzemy do łepienia braków, to stawać się one będą zjawiskiem coraz powszechniejszym. Trzeba więc tak ustawić bodźce materialne, a więc płace i różnego rodzaju premie i nagrody, żeby zia robota po prostu się nie opłacała. I to nie tylko robotnikom, ale także ich kierownikom i dyrektorom. (226)

KAZIMIERZ ZIEJA
Pila

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wiekopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-003, Poznań.

Rajd Monte Carlo

W. Rohl zwiększa przewagę

Uczestnicy samochodowego Rajdu Monte Carlo we wtorek wieczorem znajdowali się na trasie drugiego 1500-kilometrowego etapu. Mieli już za sobą 12 z 17 odcinków specjalnych. Z rywalizacji musieli wycofać się znani kierowcy fińscy Hannu Mikkola i Jari Vatanen na „Ford Escort”. Prowadzący w klasyfikacji kierowca RFN Walter Rohl zwiększył przewagę nad Francuzem Bernardem Darniche do 4.14 min. Agencje donoszą, że Darniche jedzie z objawami grypy. Na trzecie miejsce awansował Francuz Jean-Claude Andruet. (PAP)

Koszykarze Lecha grają w Rzeszowie

Dzisiaj i jutro rozegrane zostaną kolejne mecze o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn. Zespół poznańskiego Lecha stanie przed trudnym zadaniem. Zmierzy się on bowiem w wyjazdowych pojedynkach z Resovią. Spotkania tych zespołów w Poznaniu zakończyły się zwycięstwami drużyny rzeszowskiej.

Poznańskich sympatyków koszykówki interesować też będą wyniki jakie uzyskają Włochy i Polonia, zespoły rywalizujące z Lechem o utrzymanie się w ekstraklasie. Krakowianie gościć będą na własnym boisku Legię, a Polonia również przed własną publicznością zmierzy się z Górnikiem. W pozostałych meczach Start gra z Zagłębiem, a Śląsk z Wybrzeżem. (Wił)

Przed meczem Polska — RFN w superlidze tenisa stołowego

Sytuacja na finiszu rozgrywek superligi tenisa stołowego jest bardzo ciekawa. Piąta runda obfitowała w spore sensacje. Ostatnia w tabeli, drużyna RFN wygrała na wyjeździe z Jugosławią 4:3. Tego nikt się nie spodziewał, podobnie jak porażki pretendującego do tytułu mistrzowskiego występującego przed własną publicznością, zespołu CSRS z Anglią 3:4. Polska również niespodziewanie wygrała na wyjeździe z renomowaną Szwecją 5:2.

Ponieważ drużyna RFN wygrała, sytuacja Polaków niewiele się zmieniła. Jeśli nasz zespół chce się utrzymać w superlidze to 14 lutego (godz. 18) w poznańskiej „Arenie” musi wygrać z RFN. Porażka z RFN, nawet przy ewentualnym zwycięstwie w ostatniej rundzie w Jugosławii oznaczałaby degradację, gdyż nasi najbliżsi przeciwnicy ostatni mecz grają z Czechosłowacją, osłabioną kontuzjowanym M. Orłowskim.

Turniej hokejowy dla niezrzeszonych

Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Poznaniu na lodowisku „Bogdanek” przy ul. Północnej organizuje turniej hokeja na lodzie dla niezrzeszonych. Impreza ta odbędzie się w dwóch grupach wiekowych — do lat 15 i powyżej. Zgłaszanie można telefonicznie pod numerem 572-81 w. 333 do 28 stycznia. Odprawa kapitanów tych drużyn odbędzie się 28 stycznia o godz. 16 w Ekspozyturze Wilda przy ul. Gwarcia Ludowej 45 pokój 170. (elab)

MOS organizuje naukę pływania i gimnastykę rekreacyjną

Miejski Ośrodek Sportu w Poznaniu organizuje kurs nauki pływania, trwający 12 tygodni (Informacji udziela recepcja hotelu MOS, tel. 33-05-41, w. 91 lub 33-24-44) oraz turnus gimnastyki rekreacyjnej dla pań (bliższych szczegółów dowiedzieć się można telefonicznie pod numerem 33-05-11 w. 10 i 11). (elab)

Włoscy sportowcy przeciwko bojkotowi olimpiady

Włoska agencja ANSA zwróciła się do 12 wybitnych włoskich sportowców, wśród nich do słynnej Sary Simeoni, zapytaniem co sądzą o możliwości przeniesienia Olimpiady z Moskwy, czego domaga się prezydent Carter, lub o możliwości przeniesienia jej terminu. Wszyscy sportowcy opowie-

Pływalnia „Wroniecka” już czynna

W poniedziałek, po około dwumiesięcznej przerwie, ponownie otwarto pływalnię WOSIR przy ul. Wronieckiej. Przypomnijmy, że zamknięto ją z powodu pęknięć niekiedy basenu. Podobnie zresztą jak wcześniej pływalnię przy ul. Chwałkowskiego, o której nie wiadomo kiedy ponownie zostanie oddana do użytku.

Po zamknięciu obu tych obiektów, w najtrudniejszej sytuacji znaleźli się pływacy Lecha, którzy nie mieli gdzie trenować. Obecnie na pływalni „Wroniecka” zajęcia odbywać będzie 30-osobowa grupa dzieci

z roczników spartakiadowych oraz studenci Akademii Wychowania Fizycznego. Dla nich przeznaczono większość godzin na basenie.

W tej trudnej sytuacji, dla mieszkańców Poznania na tym basenie zarezerwowano tylko 1,5 godziny tygodniowo — w sobotę od godziny 19.15 do 20.45. Natomiast na pływalni WOSIR na Ratajach przewidziano następujące godziny dla miłośników pływania — w poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek od 17.15 do 19.45, w sobotę od 16.15 do 19.45 i w niedzielę od 13 do 15.45. (ahe)

Halowe mistrzostwa USA w tenisie

Pożegnalny występ pary Fibak-Okker

W Filadelfii rozpoczęły się międzynarodowe halowe mistrzostwa USA w tenisie. Uczestniczą w nich również Wojciech Fibak, zarówno w singlu jak i w deblu, w którym wraz z Tomem Okkerem bronić będzie tytułu zdobytego przed rokiem. Będzie to pożegnalny występ pary Fibak —

Okker, która przez kilka lat odnosiła największe sukcesy. W pierwszym dniu mistrzostw Fibak nie grał.

Największą niespodzianką sprawił Amerykanin Bill Scanlon, który wyeliminował rozstawionego z nr 15 Francuza Yannicka Noaha 5:1, 7:5, 7:5. (PAP)

UWAGA, CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM”

w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, tel. 22-20-81 w. 205

PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO,

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w następujących zawodach:

o trzyletnim cyklu nauczania — **CHŁOPCY**

- **TECHNOLOG** montażu w budownictwie (wiek 16—18 lat)
- **TECHNOLOG** robót wykończeniowych (wiek od 15—17 lat)
- **MECHANIK** maszyn budowlanych (wiek od 15—17 lat)
- **ELEKTROMONTER** (wiek od 15—17 lat)

o dwuletnim cyklu nauczania — **CHŁOPCY**

- **MONTER** wewnętrznych instalacji budowlanych (wiek od 15—17 lat)
- **MURARZ** (wiek od 15—18 lat)
- **MALARZ** (wiek od 15—18 lat)
- **ZBROJARZ — BETONIARZ** (wiek od 16—18 lat)

również **DZIEWCZĘTA**

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym oraz odzież wyjściową.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Po zakończeniu nauki Kombinat zapewnia zatrudnienie przy budowie osiedla mieszkaniowego na Ratajach w Poznaniu.

Zgłoszenia na nowy rok szkolny przyjmuje komórka d/s szkolenia zawodowego Kombinat Budowlanego „Poznań — Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, pokój 106, tel. 22-20-81, w. 205. 115-K1

ZAKŁAD

PRODUKTÓW AROMATYCZNYCH
ZAPACHOWYCH I KOSMETYCZNYCH

Poznań, ul. Dąbrowskiego 152A, tel. 446-83,

telex: 814895

ZAGRANICZNA FIRMA POLONIJNA

ZATRUDNI

wojewódzkiego przedstawiciela handlowego

AKWIZYTORA

na zasadach prowizji od sprzedaży.

Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia należy kierować na w.w. adres Firmy w Poznaniu. 148-K1

Praca

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16799g.

Troskliwa opiekunka do chorej staruszki potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16853g.

Mechanik samochodowy podejmie pracę na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16929g.

Przyjmę pracę chałupniczą (może być szczyt). Barbara Gallas, Łęczyska 8, Poznań, ul. Łęska 3, 62-051 Wiry. 15963g.

Przyjmę do pracy w szkole także emerytów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16072g.

Przyjmę pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Japuzewice 29 64-350 Granowo Koło Grodziska Wlkp. 16068g.

Mężczyzna przyjmie każdą pracę w nocy, ewentualnie chałupniczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16833g.

Poszukuję pracy w ogrodnictwie albo w gospodarstwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16851g.

Przyjmę krawcową. Krystyna Szkaradkiewicz, Poznań, Grobla 3 w podwórzu. 16932g.

Wykwalifikowana krawcowa przyjmie szycie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16746g.

Ucznia przyjmie warsztat samochodowy. Poznań — Górczyn, Stęszewska 36. 16765g.

Przy wyrobach metalowych zatrudnię pracownika z praktyką. Piekary 2/23 lokal 36. 16769g.

Przyjmę ślusarza i ucznia. Zakład ślusarski. Dąbrowskiego 72. 16901g.

Uczniów do nauki malarstwa i tapetiarstwa przyjmę. Melerowicz, Poznań, Ratajczaka 23, tel. 67-95-13. 16961g.

Potrzebna dochodząca opiekunka do półrocznej dziewczynki. Poznań, Juńka 6, tel. 679-513. 16962g.

Przyjmę ogrodnika na pół etatu w Luboniu, telefon 660-172. 16989g.

Pielęgniarka dyplomowana zaopiekuje się starszą osobą, warunki osobny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16975g.

Kupno

Płaszcz skórzany damski średni kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16774g.

Drewno suche kupię każdą ilość i różną długość, tarcie grubości od 2 do 12 cm: brzoza, olcha, buczyna, orzech, dąb, sosna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16786g.

Ciagnik Ursus kupię. Stefan Puściecki, Rzemiechów 9, 63-740 Kobylin, woj. łęczyński. 16812g.

Meblistkę rustykalną (dąb) kupię. Osiedle Lecha 24 m. 8. 16556g.

Kupię obraz malarza polskiego, obcego do 1939 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16000g.

Kit pszczoły kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16034g.

Kupię stare książki, broń, monety, banknoty, figurki, zegary, meble. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16073g.

Natową lampę, stołową sprawną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16544g.

Kupię karpia, karpia 33-16-07, 133238. 16944g.

Kupię 160 m² parkietu dębowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16645g.

Kupię zwierzak, kawałki, dziankę, 200000 do blachy, Poznań, tel. 790-578. 16953g.

Kupię małe pianino, tel. 79-06-54. 16953g.

Bony PeKaO kupię, Chelmońskiego 15 m. 5. 16984g.

Sprzedaż

Zgrzewarkę do folii sprzedam. Puszczkowsko, ul. Zródlana 6a. 16819g.

Z powodu wyjazdu sprzedam suknie, bieliznę, wieczerowe, bluzki, buty, różne rzeczy, także nowe. Cegielskiego 4 m. 12. 16827g.

Odbiornik „Radmor”, tel. 20-60-66 o godz. 16. 16867g.

Sprzedam motocykl Gazele i przyczepkę bagażową. Sibiński, Śniadeckich 6a m. 9, po godz. 16. 15920g.

Sprzedam wóz na szesnastkach. Czerwonak, ul. Gdynska 34. 15965g.

Młyn wodny do rozbioru: wyposażenie, maszyny, budowlanka. Wojciech Karpiński, skrytka 14, 64-380 Trzcianka. 16030g.

Sprzedam typowy tunel foliowy 6X30 z rur ocynkowanymi oraz 1000 doniczek asparagusu. Sawiński, Poznań, Spławie 53. 16035g.

Akordeon nowy, 120-basowy sprzedam. Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 14 m. 10. 16037g.

Sprzedam dębową rzeźbioną jadalnię, turkmeński kobiercyk, marmurową maszynę do krojenia sera. Tel. 674-349. 16046g.

Maszynę dziewiarską 2-piętlową NRD-owską sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16069g.

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16069g.

Seter angielski, pełnowydowy pies, 5-miesięczny, tel. 676-104. 16542g.

Perkusję sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16557g.

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupiętlową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16929g.

Taksometr mechaniczny z oprzyrządowaniem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17003g.



DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH W POZNANIU

SOBOTA, 26 STYCZNIA 1980 R.

- **POGOTOWIE TELEWIZYJNE**
Woj. Przedsięb. Handlu Wewnętrznego
ul. Paderewskiego 6, tel. 546-43 godz. 10—18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
WUSP Oddział FOTOS
Pl. Wolności 9, tel. 527-55 godz. 15—19
- **PRALNICTWO i CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY**
Spółdzielnia „Swit”
ul. Głogowska 18 (chem. czyszczenie) godz. 8—13
ul. Kazim. Wielkiego 4 (chem. czyszczenie — pranie bielizny) godz. 8—13
Os. Piastowskie 75 (pranie bielizny) godz. 8—13
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
Woj. Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy
ul. Jackowskiego 49, tel. 456-11 godz. 9—17
- **USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**
Zakłady czynne wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej godz. 8—14
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
Spółdzielnia Universum
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10—13

NIEDZIELA, 27 STYCZNIA 1980 R.

- **POGOTOWIE TELEWIZYJNE**
ul. Paderewskiego 6, tel. 546-43 godz. 10—13
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
Hotele — Merkury, Polonez, Lech, Poznań godz. 8—13
Dworzec Główny godz. 6—13
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10—13
189-K1

Sprzedam skrzypce dobre go brzmienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16569g.

Sprzedam kiosk warzywa — owoce — kwiaty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16513g.

Sprzedam wózek głęboki, zielony, niemiecki. Poznań, Lampego 11 m. 7, po godz. 16. 17025g.

Silnik Volkswagena, inne części sprzedam. Telefon 67-11-06. 16707g.

Sprzedam nową japońską torbę pryzmatyczną 10X50, tel. 724-54. 17021g.

Betoniarke 150-litrową i karoserię Warszawy M-20 sprzedam. Mosina, Łąkowa 12. 17017g.

Pizzeria, atrakcyjny bar sezonowy, nad morzem, sprzedam. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 150-K2

Sprzedam czynny kurnik 1000 m², możliwość zapłaty ratami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16618g.

Sprzedam tokarkę rewolwerową, Tadeusz Borak. Dymaczewo Nowe 14, gm. Mosina. 16994g.

Samochody

Tarpana, mały przebieg, sprzedam. Smigiel, ul. Lipowa 14. 16975g.

Warszawę górnozaworową sprzedam. Luboń, ul. Sobieskiego 1a. 16725g.

Kupię Fiat 127 rocznik 1975 do lub po remoncie. Stefania Małecka, Rynek 18, 64-310 Szamotuły. 16863g.

Fiat 126p 650 super, rocznik 1979 zamienię na większy, Fiat 125p, Skodę, Wartburga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16060g.

Sprzedam Warszawę Pick-up. Zbigniew Puszczałowski, Owinska, ul. Poznańska 3c m. 2, tel. 532-76 wewn. 13 do godz. 15. 15966g.

Nieruchomości

Sprzedam dom oraz duże warsztaty, 51-170 Wrocław, Lenińskiego 46, Łoboda. 148-K2

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17

ZATRUDNI NATYCHMIAST INWALIDÓW

ze wskazaniem do pracy w Spółdzielni jak również osoby w wieku emerytalnym

- **KOBIETY** — od 55 lat
- **MĘŻCZYŹNI** — od 65 lat

na niżej wymienione stanowiska pracy:

- **STRAŻNIKÓW,**
- **SPRZĄTACZEK,**
- **PARKINGOWCÓW.**

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztorna 13/13, telefon 573-91. 84-K1

WCZASY ZIMOWE Z JĘZYKIEM ANGIELSKIM

dla młodzieży powyżej 18 lat,

W ZAKOPANEM

w terminach:

- ◆ 25 stycznia — 7 lutego 1980 r.
- ◆ 18 marca — 31 marca 1980 r.

WCZASY ZIMOWE DLA DOROSŁYCH

Z JĘZYKIEM ANGIELSKIM

W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ

w terminach:

- ▲ 28 lutego — 12 marca 1980 r.
- ▲ 14 marca — 27 marca 1980 r.
- ▲ 29 marca — 14 kwietnia 1980 r.

ORGANIZUJE

KSP „OŚWIATA” w KRAKOWIE.

ulica Mazowiecka 8

INFORMACJE I ZAPISY:

Kraków, ul. Krowoderska 19, tel. 279-99, codziennie w godz. 8—15.30, we wtorki i czwartki od 10—13. 83-K1

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZE Samodzielny Obiekt Turystyczny w Poznaniu, Stary Rynek 91

ZAPRASZA, do wzięcia udziału w:

WYCIECZKACH ZAGRANICZNYCH
samolotowych, autokarowych, kolejowych do:

- **CZECHOSŁOWACJI:**
— PRAGA — w miesiącach: marzec — maj.
- **JUGOSŁAWII:**
— RUŻEMBORK — BELGRAD — SARAJEWO — MOSTER — DUBROWNIK — SPLIT — ZADAR — RIJEKA — PULA, 3 dni wypoczynku w Pali — POSTROJNA — ZAGREB — BUDAPEST — BAŃSKA BYSTRZYCA — ZAKOPANE — w miesiącu: kwietnia.
- **NRD:**
— BERLIN — w miesiącu: marcu.
- LIPSZ — w miesiącach: marzec — kwiecień.
- WYPOCZYNEK w GÓRACH HARC — w miesiącach: kwiecień — maj.
- **WĘGIER:**
— BUDAPEST — w miesiącach: luty — kwiecień.
- BUDAPEST i OKOLICE — w miesiącu: marcu.
- **ZWIĄZKU RADZIECKIEGO:**
— LWÓW — KIJÓW — w miesiącu: maju.

POSIADAMY w SPRZEDAŻY:

- **MIJESCA NA OBOZY NARCIARSKIE:**
— ZIELENIEC — 18 lutego — 2 marzec 1980 r.
- ZIELENIEC — 4 marzec — 17 marzec 1980 r.
- BARANIA GÓRA — 4 marzec — 17 marzec 1980 r.
- KLIMCZOK — 31 marzec — 9 kwietnia 1980 r.

POZA TYM OFERUJEMY:

- sprzedaż znaczków opłat paszportowych i skarbowych,
- sprzedaż dewiz dla uczestników wycieczek PTTK,
- sprzedaż polis ubezpieczeniowych „Warta”,
- sprzedaż bonów żywieniowych do WRL,
- usługi hotelowe i gastronomiczne oraz wynajem sali konferencyjnej.

POŚREDNICZYMY:

- w ubezpieczeniu wycieczek,
- w uzyskiwaniu wpisów do dowodów osobistych,
- w przygotowaniu paszportów.

KOMUNIKAT



Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”
dot. Gry z 20 I 1980 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 3 trafne po 7,028,—
— za 2 trafne po 95,—
— za 1 trafne po 5,—
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 5,945,—
— za 3 trafne po 189,—
— za 2 trafne po 3,—
GRA „3 X 10”
z 20 I 1980 r.
— za 3 trafne po 2,625,—
— za 2 trafne po 189,—
Uwaga! Dla uczestników gry w dniu 27 I 80 r.,

kierzący zloz, kupony opta
cote po 30,— z przelozna-
czamy do rozlosowania
dodatkowo specjalne na-
grody m. in. telewizor
kolorowy, pralki auto-
matyczne i premie pie-
niężne.
Losowanie tych nagród
odbędzie się w siedzibie
WGL „Koziołki” w dniu
31 I 80 r. o godzinie 16.
Kolejne losowania „Ko-
ziołków” i Gry „3X10” od-
będą się w dniu 27 I 80 r.
w Dyrekcji WGL „Kozioł-
ki”, ul. Fredry 7 (sala) o
godzinie 12.
Zawiadamiamy, że we
wszystkie soboty od godz.
16-20 przy ul. Fredry 7
(parter) czynna jest ko-
lektura dyżurna Nr 55,
która także wypłaca wy-
grane z wszystkich in-
nych kolektur.
242-K1

Praca

Wozorę domu na Jeży-
cach, zatrudnie. Możli-
wość zamieszkania. Ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 18631g.

Przyjmę kierowcę na Sta-
ra. Poznań, Szydłowska 3
m. 3, godz. 18-18. 18879g
Zatrudnię dwóch ślusarzy
lub do przyuczenia, Rataj-
czak, Łuczanska 14.
18702g

**Kupię overlock, wielo-
czynnościową maszynę do
szycia, maszynę do pi-
sania i nożycz z zabka-
mi. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18878g.**
**Kupię odginarkę do blach
dł. gładzą 2 m (ręczna, me-
chaniczna). Szymkowska,
Przemysłowa 43 m. 1.
18731g**
Sprzedaję
Kozuch zagraniczny no-
wy atrakcyjny sprzedam
tel. 67-26-84. 18630g
Piękny komplet mebli z
wikliny sprzedam. Tel.
633-93. 18626g
Sprzedam wózek dziecię-
cy głęboki, granatowy. Os-
iedle Lecha 47 m. 3 (o
godz. 16). 18701g
Sprzedam smażalnię pącz-
ków i gofrów w dobrym
punkcie w woj. poznań-
skim. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
18322g.

**Kupię Fiat 126 lub 125
przebiega MR. Tel. 200-258
po godz. 16. 18647g**
**Kupię Fiat 126 po wypadku.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18651g.**

**Kupię Fiat 126 lub 125
przebiega MR. Tel. 200-258
po godz. 16. 18647g**
**Kupię Fiat 126 po wypadku.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18651g.**

**Kupię Fiat 126 lub 125
przebiega MR. Tel. 200-258
po godz. 16. 18647g**
**Kupię Fiat 126 po wypadku.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18651g.**

**Sprzedam słońce Trabian-
ta. Tel. 733-36. 18766g**
**Stara 27 wywrotkę —
skrzyniową sprzedam. Lu-
mumby 4. 18078g**
**Szyron R-20 sprzedam. Po-
drzewie, Długa 16. 18516g**
**Moskwie 408 w dobrym
stanie (blacharka wyma-
ga naprawy) sprzedam.
Stanisław Ziętek, Dyma-
czewo Nowe koło Mosiny.
18549g**
**Szyron 104, rocznik 1982,
sprzedam. Rólna 28 m. 6,
po godz. 16, tel. 332-184.
18542g**
**Sprzedam Szyron 104. 76
rocznik 97 m. 2, po godz.
16. 18879g**
**Stary samochód DKW ka-
riolet, nadwozie drewn-
iane do remontu sprzed-
am. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18971g.**

**Pół domu bliźniaczego w
Mosinie sprzedam. Wia-
domość: Irena Roszak, Mo-
sina, Krotowskiego 8.
18761g**

**Mieszkanie M-3 plusie KW-
pięć. Tel. 553-74. 18851g**
**Wrocław - Popowice. M-3
spółdzielcze zamienie na
podobne lub większe w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
18652g.**
**Zamienie mieszkanie spól-
dzielcze M-3, 47 m² Biał-
sko-Biała na podobne w
Poznaniu. Lucja Kąkol,
Oborniki Wlkp., Koperni-
ka 7 m. 39. 18890g**
**M-4 Słupsk śródmieście za-
mienie na M-4 Poznań. In-
formacje: Poznań, telefon
608-83. 15923g**
**Przyjmę na pokój panien-
kę. Czerwona, Gdynska
84 (autobus 111). 15995g**
**Kupię M-2 lub M-3 wlas-
nościowe, nowym budow-
nictwie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18990g.**

**Pół domu bliźniaczego w
Mosinie sprzedam. Wia-
domość: Irena Roszak, Mo-
sina, Krotowskiego 8.
18761g**

Różne
**Układanie parkietu, mo-
zaiki, bezpyłowe cyklino-
wanie, Jacek Stasiński,
tel. 67-13-74. 17205g**
**Malowanie, tapetowanie,
krótkie terminy. Kopy-
dłowski, tel. 671-035 do
godz. 8 i po godz. 18.
17773g**
**Przewozy, specjalność prze-
wozów, pianina, forte-
piano, tel. 436-31 Kamiń-
ski. 15915g**
**Układanie flisiek, tel.
750-157 Olejnik. 15954g**

**Wypożyczalnia najmo-
dniejszych sukien, we-
stów, nakryć do chrzta.
Poznańska 44, Swoboda.
18061g**
**Naprawa lodówek, tel.
33-16-07, 133-233 Hajdrych,
18342g**
**Dwie firmy budowlane
przyjmą wszelkie remon-
ty i roboty wykończeni-
owe. Rydlewicz i Bręczek
ski, tel. 406-25 godz. 17-19
18301g**
**Układanie parkietów z la-
kierowaniem. Posiadow-
mozaikę, tel. 761-94 Ty-
towski (godz. 18-22).
18322g**

KOMUNIKAT
**Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Gór-
nictwa Nafty i Gazu zawiadamiają mieszkań-
ców Osiedla Świerczewo, że w związku z pra-
cami na sieci gazowej**
**NASTĄPI PRZERWA
W DOSTAWIE GAZU**
w dniu 24. I. 1980 r. od godz. 8 do 14.
**Upraszają się odbiorców o wygaszenie w tym
czasie płomyków w piecach kąpielowych oraz
wyłączenie wszystkich odbiorników gazu.**
222-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20
stycznia 1980 r. zmarł były długoletni i zasłużo-
ny pracownik, serdeczny kolega

MIECZYSLAW WARACZEWSKI
Za swą ofiarną, wieloletnią pracę dla wielko-
polskiej spółdzielczości pracy odznaczony ro-
stat Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką
Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 stycz-
nia 1980 r. o godz. 15.10 na cmentarzu junikow-
skim.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współ-
czucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa,
oraz współpracownicy
Zarządu Budownictwa i Realizacji Inwestycji
w Poznaniu
174-K3

Dnia 18 stycznia 1980 r. zmarł
kol. WOJCIECH FRACKOWIAK
mistrz ślusarski
długoletni, zasłużony i honorowy członek Cechu
Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu.
Zmarły odznaczony był: Honorową Odznaką
Związku Izby Rzemieślniczych, Złotą Odznaką
z okazji jubileuszu 50-lecia Izby Rzemieślniczej
w Poznaniu, Srebrną Odznaką Mistrza zasłu-
żonego w szkoleniu i wychowaniu uczniów.

Zegnamy z żalem szczerzego i oddanego przy-
jaciela, rzemieślnika oraz wzorowego wychowawcę
młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 stycz-
nia 1980 r. o godz. 12.30 na cmentarzu jun-
ikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają

Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych
w Poznaniu
196-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 stycz-
nia 1980 roku zmarł przeżywszy lat 52, po cięż-
kiej chorobie

mgr JERZY GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o go-
dzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiena
żona z rodziną
18626g

W dniu 19. I 1980 r. odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy lat 70, namaszczony Olejami św., po
bardzo pracowitym i pełnym poświęcenia życiu
nasz najdroższy, ukochany mąż, ojciec, brat,
teść, dziadek i pradiadek, sp.

STANISŁAW JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25. I o godz.
11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
18642g

Ul. Grotkowska 18a.

Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy lat 62

CZESŁAW POSPIESZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

O czym z żalem zawiadamia
rodzina
18775g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 20 stycznia 1980 r. odeszła niespodzie-
wanie na zawsze, przeżywszy lat 75, nasza
kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, sio-
stra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

JADWIGA JAŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 11 na Miłostowie.

Córka i syn z rodziną

Ul. Długa 18 m. 7. 18756g

† Dnia 18 stycznia 1980 r. zasnął w Bogu, mój
ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW CIOŚAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w żalu
żona z rodziną

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 11.15.

Ul. Gwardii Ludowej 6 m. 9. 18712g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
21. I 1980 r. zmarł długoletni i zasłużony pra-
cownik Energetyki

SYLWESTER ANIOŁ
członek ZBOWiD-u, uczestnik kampanii wrze-
śniowej, odznaczony Honorową Odznaką za Za-
sługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego
i Srebrną Odznaką Zasłużony dla Energetyki.

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracow-
nika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 stycz-
nia 1980 r. o godz. 10.50 na cmentarzu junikow-
skim.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają:

Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP
i pracownicy
Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych
Oddział I — Miejski w Poznaniu
159-K3

W dniu 18 stycznia 1980 r. zmarła

JOANNA LERCZAK

była długoletnia i ceniona pracownica Działu
Księgarskiego P.P. „Dom Książki” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 stycznia
o godz. 13.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerzego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa,
Stowarzyszenie Księgarzy Polskich
oraz współpracownicy
P.P. „Dom Książki” w Poznaniu
158-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
18. I 1980 r. zmarł były długoletni i ceniony
pracownik naszego Oddziału

FRANCISZEK CZECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 stycznia 1980 r.
o godz. 13.00 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy
i Kole Emerytów i Rentistów „Spolem” WSS
Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu
157-K3

Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy lat
83, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść

MIECZYSLAW SPACZYŃSKI

b. z-ca dyrektora Huty Szkła w Gościniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz.
8.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina
18782g

Ul. Jarochońskiego 3.

Dnia 20 stycznia 1980 r. zakończył swoje szla-
chetne życie, opatrzony Sakramentami św., prze-
żywszy 96 lat, nasz ukochany ojciec, teść, dzia-
dek i pradiadek, sp.

STANISŁAW BRES

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina
18740g

Ul. Kolejowa 6 m. 1.

† Dnia 13 stycznia 1980 zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., w 90 roku życia nasz ko-
chany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

WOJCIECH FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu junikowskim. Msza św. za-
łożna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu
o godz. 14.00 w kościele św. Jana Kantego przy
ul. Grunwaldzkiej 88.

O czym zawiadamia pogrążony w smutku

syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Konfederacka 3. 18650g

† Dnia 21 stycznia 1980 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczony Oleja-
mi św., w 80 roku życia nasz kochany mąż,
ojciec i teść, sp.

MARIAN JELONEK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kramarska 3 m. 7. 18737g

† Dnia 19 stycznia 1980 roku zmarł w wieku
60 lat, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść,
dziadek, szwagier, wujek, sp.

LEONARD KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz-
nie 12 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Hetmańska 46 m. 2.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
19 stycznia 1980 r. zmarła po długiej choro-
bie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy
83 lata, nasza ukochana Matula, teściowa, ba-
bunia i prababunia, szwagierka, kuzynka i ciocia

z STRASZEWSKICH

HELENA SROCZYŃSKA

była członkini „Sokoła”

Odprowadzenie zwłok i złożenie ich w gro-
bowcu rodzinnym nastąpi po mszy św., która
odprawiona zostanie w kościele farnym w
Wronkach w piątek, dnia 25 stycznia 1980 r.
o godz. 13.00

W smutku pogrążone

córki i rodzina

Poznań, ul. Mostowa 14a. 18770g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia
1980 r. zmarła, sp.

IZABELA OSZWAŁDOWSKA

z domu Kadziłowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm. o go-
dzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina i grono przyjaciół

18770g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarła nagle nasza
kochana mama, teściowa i babcia, przeżyw-
szy lat 74, sp.

STANISŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Kosinińskiego 25 m. 1. 18772g

† Dnia 19 stycznia 1980 r. odszedł od nas na
zawsze po pełnym poświęceniu i uczciwości
życiu, mój kochany mąż, brat, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW DROPIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Żona z rodziną

18723g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. przeżywszy lat 90
zmarła

siostra WIKTORIA WALENTA

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 23 bm.
o godz. 18.30 w kaplicy Zgromadzenia, ul. Zielen-
na 2. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm.
o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamiają

Siostry Oblatki S.J. 18741g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. zasnęła w Bogu po
krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasza ko-
chana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, prze-
żywszy lat 72

JADWIGA JAKUBOWSKA

z domu Abramowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Gniezno, Belgia. 18732g

† Dnia 21 stycznia 1980 r. zmarł w 73 roku ży-
cia, nieodżałowanej pamięci nasz najdroż-
szy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

STANISŁAW SKUBICH

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 24
bm. o godz. 14.30 w kościele św. Antoniego, a po-
grzeb o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na
Starołęce

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Piłsudskiego 120. 18811g

† Dnia 21 stycznia 1980 r. zmarł po krótkiej i cięż-
kiej chorobie odeszła na zawsze, przeżywszy
lat 77, ukochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, sp.

KAZIMIERA SZUDERA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 15.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Palacza 129 m. 1. 18829g

† Dnia 21 stycznia 1980 r. zasnął w Bogu, za-
kończywszy swoje pracowite i pełne poświę-
cenia życie, mój najdroż

ŚWIECZENIA 23 Środa

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wiewiłu”. POLSKI — g. 19 „Ufo-oni”. NOWY — g. 19 „Antygona”. SCENA NOWA — g. 19.30 „Zabawa”. LALKI I AKTORA — g. 19.30 przedst. zamkn. „Ludowa szopka polska”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Szurysy Paryża” (fr. b.o.). g. 17.30, 20 „Lot nad kukielnym gniazdem” (amer. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 16.30 Impreza noworoczna dla dzieci, g. 19.30 „Niezameńska kobieta” (amer. 18 l.). APOLLO — g. 10 „Taczanka z południa” (radz. 12 l.), g. 12.30, 15 „Wścieki” (pol. 18 l.), g. 20 „Krol Cyganów” (amer. 18 l.). GŁOŚ — g. 10, 12, 14 „Mistrz rewolweru” (amer. 15 l.), g. 16, 18, 20 „Hotel klasy lux” (pol. 15 l.). KOSMOS — g. 17.30 „Nie zamyślasz spokoju” (pol. 18 l.), g. 20 SDF „Fantom” (seans zamkn.). MALTA — g. 16 „Wyspa skarów” (fr.-wł. b.o.), g. 18, 20 „Jeśli odejdziesz” (radz. 15 l.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.45, 20 „Gwiezdne wojny” (amer. 12 l.). OSIEDLE — g. 16 „Syrenka i książka” (buig. b.o.), g. 18 „Powrót straconych” (jug. 12 l.). PANCERNIAK — g. 17 „ABBA” (szwedz. b.o.), g. 19 „Blokada” cz. III i IV (radz. 15 l.). RIALTO — g. 12.30 „12 prac Aste rixa” (fr. b.o.), g. 10, 15.15, 17.30, 20 „Mileczka wspólnik” (kanad. 16 l.). RUSALKI (Szwedz) — g. 16.30, 19 „Bitwa o Midway” (amer. 12 l.). SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Hop i jest małpud” (czech. b.o.), g. 19.30 „Dzień i noc” (amer. 15 l.), sala mała — g. 16 seans zamkn., g. 18 „Historia zółtej ciemki” (pol. b.o.). TEČA — g. 15.30 „Osada gawronów” (czech. b.o.), g. 17.15, 19.30 „Czarny korsarz” (wł. 15 l.). WCAZOWIEC (Puszczyk) — g. 16.30 „Z podniesionym czołem” (amer. 15 l.), g. 18.30 „Mistrz kie rownicy ucieka” (amer. 15 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rój” (amer. 15 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17 „Szar latny pirat” (amer. 12 l.), g. 19 „Odzaleczona” (rum. 15 l.). Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: intern. chirurgia, laryngologia, neurologia ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagła zachorowania w domu, tel. 66-00-66. Podstaje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie, 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugo ry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Szwarczew, ul. Wiskowa, tel. 544-44 i 137-393; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21. — czynny co dzieńni g. 7-22, tel. 989 — udzie la informacji, porad lekarskich i prawniczych, przyjmuje skargi, interwencje. Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placów ki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — cała doba. Apteki tylko dyżur nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta rolecka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinko wskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 — Cztery pory roku; 11.25 Nie zapomniane stronice: „Odyne”; — fragm. pow. J. Putramenta; Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka pol skich melodii; 12.45 Rolnicza kwa drans; 13.01 Muzyka drogowa; 13.20 Kwartet Lwa Tabacki na; 13.40 Kacik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Re laka; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tyl ko dla kierowców; 18.33 Pół wie ku polskiej piosenki; 19.15 Prze boje sprzed lat; 19.40 Od werbu nu do czarodasza; 20.05 Śladem na szczyt interwencji; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. chopinowski; 22.23 Magazyn Kul turalny Program I; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 7.35 Koncert po ranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. Studia Młodych; 9.40 Miłośnikom pieśni chórów; 10 „Najważniejsze dobre zacząć”; 10.30 D. Gillespie w roli głównej; 10.35 Cena czasu; 11. Utwory klas

Nie tylko mróz powoduje niedostatek wody

Mnożą się sygnały od czytelników; telefonują do redakcji mieszkańcy między innymi winogradzkich osiedli: od kilku dni brakuje w naszych mieszkaniach wody. Niecierpliwią się lokatorzy domów w śródmieściu: słabe jest ciśnienie w kranach. Nie mają spokoju także pracownicy pogotowia wodociągowego. Ludzie denerwują się, zgłaszają pretensje. Trudno się temu dziwić. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji stara się zniwelować niedostatek wody. Niewiele może jednak uczynić. Głównym powodem trudności w zaopatrzeniu w wodę jest bowiem dysproporcja między wydajnością urządzeń wodociągowych a zapotrzebowaniem. W Poznaniu deficyt wody na użytek mieszkańców zwykle wynosi około 30 procent. Aby go zlikwidować potrzebne jest nowe ujęcie. Trwa rozbudowa ujęcia wody oraz budowa stacji uzdatniania i magistrali tłocznej. Generalny wykonawca inwestycji — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego — powinien dolożyć maksymalnego wysiłku, aby jak najprędzej wykonać prace. Na wodę z tego ujęcia wszyscy czekamy niecierpliwie. Przy — niejako stałym 30-procentowym niedoborze wody niesprzyjające warunki atmosferyczne potęgują niedobór. Dlaczego? Panujące prawie od miesiąca mrozy i zbyt niski poziom Warty (240 cm) znacznie zmniejszyły wydajność istniejącego ujęcia. (Do piero przy 4-metrowym poziomie można mówić o pełnym zaspo kojeniu potrzeb). Ponadto jego otwory wlotowe zasypana pływacy Warty śryż. Bardzo utrudnia to pobieranie wody, wymaga nieustan nego czyszczenia ujęcia. Mróz spowodował też zamarznięcie stawów infiltracyjnych w niektórych miejscach pokrywa lodowa ma grubość 20 cen tymetrów, co komplikuje infiltrację wody. Dodatkowym kłopotem jest zwiększanie się jej lepkości wskutek ujemnych temperatur. Wydłuża to znacznie cykl „produkcyjny”. Latem już w ciągu 20 dni woda pobrana z Warty może trafić do kranów. Teraz potrzeba na to dwa razy więcej czasu. Wydajność ujęcia w ostatnich tygodniach zmalała o 30 procent. Powoduje to właśnie spadki ciśnienia w sieci, od czuwalne głównie na wyżej położonych osiedlach i na wyż szych piętrach; przede wszystkim na Winogradach, w re jo nie ulic Matejki, Chudoby i częściowo Czerwonej Armii. Jakże podejmuje się środki zaradcze? Ponieważ nie ma możliwości zapewnienia dostatecznego ciśnienia przez całą dobę, ogranicza się je w nocy i w godzinach przedpołudnio wych, kiedy zapotrzebowanie jest mniejsze. Pozwala to na zgromadzenie zapasu i zapewnienie właściwego ciśnienia — przynajmniej w niektórych częściach miasta — w godzinach od 17 do 21. Ponadto uruchomiono studnie lokalne i awaryjne. Reguluje się także przepływ wody zasuwnami (na magistrali głównej) kierując ją tam, gdzie występuje największy niedobór. Reżim oszczędzania obowiązuje przemysł. Zakłady produkcyjne mają obowiązek korzystania wyłącznie z własnych ujęć i utrzymywania ich w spraw ności. Wszystkie te działania oczywiście tylko w niewielkim stop niu łagodzą trudną sytuację. Są to bowiem półśrodki. Po prawić zaopatrzenie w wodę oznacza: zbudować urząd zzenia wodociągowe, które zaspokoją potrzeby rozwijającego się miasta. (jog)

Ulica Gwardii Ludowej jeszcze bez tramwaju

Przed miesiącem informowa liśmy, że w połowie stycznia tramwaje linii numer 3 i 7 znów kursować mają ulicą Gwardii Ludowej. Taki był zamiar Wojewódzkiego Przed siębiorstwa Komunikacyjnego. Tempo robót przy korygowa niu układów torów (nad nowo budowanym przejściem pod ziemiennym przy dworcu PKS i na początku ul. Gwardii Ludo wej) stwarzało szansę dotrzy mania tego terminu.

Dlaczego więc stało się ina czej? Jak się dowiedzieliśmy w WPK, powodem jest kłopot z ustawieniem słupa do sieci energetycznej zasilającej tram waje. Zlokalizowany został nad przejściem podziemnym, gdzie dla odpowiedniego jak mówią fachowcy — związania się betonu — wymagana jest wyższa temperatura. Na razie więc jest to niemożliwe, choć roboty torowe są prawie skoń czone.

Wyznaczono nowy termin. Tramwaje mają wrócić na ul. Gwardii Ludowej w pierw szych dniach lutego. (hop)

Ozdobią statek „Dzieci Polskie”

Wnętrze nowoczesnego frachtow ca Polskich Linii Oceanicznych „Dzieci Polskie” ozdobią wykona ne przez małych artystów prace. Są wśród nich rysunki 7-letniej Anny Adamkiewicz z Poznania, która zdobyła II nagrodę w kon kursie „Dzieci swojemu statkowi”. (na)

Nowe bistro na Winogradach



Ostatnio na wino gradzkim Osiedlu Wielkiego Paździe rnika otwarto bistro „Andriusza”. Spe cjalnością lokalu (jednorazowo przy jąc on może 52 konsumentów) są potrawy kuchni rosyjskiej, a wśród nich m. in. barszcz syberyjski, filet gru ziński i szaszłyk kaukaski. Lokal jest gustownie wyposa żony. (pik)

Fot. (2) — R. Królak

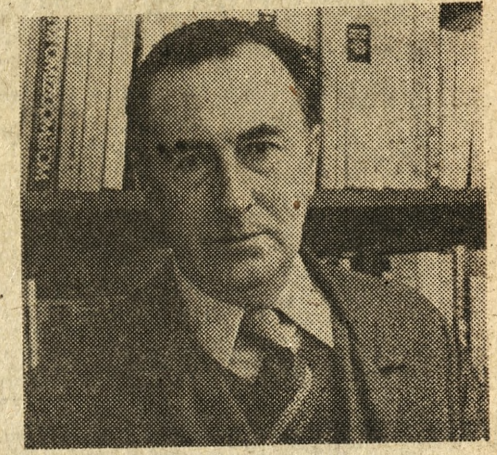
Ludzie Poznania

HENRYK KOŚMIDER

— Nawet nie śniło mi się nigdy, że książki będą tak rozchwytywane jak teraz, że nauko we opracowania i wydawnictwa popularyzu jące wiedzę nie będą długo leżały na półkach. A przecież księgarzem jestem ponad 40 lat — mówi Henryk Kośmider, kierownik księgarni naukowej przy ulicy Czerwonej Armii w Poz naniu.

Zaczął tam pracę w 1945 roku, jesienią. A chociaż nie była to pierwsza polska księgarnia w oswobodzonym Poznaniu (tą była otwar ta w kwietniu 1945 roku Księgarnia Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym zwana też później Wielkopolską Księgarnią Wydawniczą) to przecież pracę w tamtych la tach uznać trzeba za przywracanie poznania kom dostępu do polskiej książki. Księgarnia w której działał Henryk Kośmider należała — podobnie zresztą jak i redakcja „Głosu Wiel kopolskiego” — do Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Był pracownikiem młodym, lecz z pewnym doświadczeniem — bowiem wśród książek polskich pracował też w okupowanej Warszawie. Potem były — u dział w powstaniu warszawskim, wywózka do Niemiec... A dalej to znów Poznań. I książki, głównie naukowe.

— Nic więc dziwnego, że wrościem i w mia sto, i przede wszystkim w poznańskie środo wisko akademickie. Pamiętam od lat przecież



twarze moich klientów. Niektórzy z nich przy chodzili najpierw po podręczniki, potem za glądali tu jako młodzi adepci nauki. Dziś two rzą dorobek naukowego Poznania. Ale nadal przychodzą tu do księgarni na spotkanie z książką. Znam ich zainteresowania, wiem nad czym pracują, czego szukają. Do księgarni naukowej kierują swe kroki studenci poznańskich uczelni. Chcą tu nie tyl ko zapytać, czy kupić określony podręcznik. Szukają też bibliograficznej porady. Księgarz musi więc wiedzieć wiele, sam się ciągle uczyć i doskonalić. Jest to zawód dla ludzi, którzy lubią być i pracować wśród książek. (len)

W Teatrze Wielkim

Polska premiera „Tryptyku” G. Pucciniego

W najbliższą niedzielę (24 stycz nia) — w poznańskim Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniusz ki kolejna premiera. Repertuar sceny powiększy się o „Tryptyk” Giacomo Pucciniego. Utwór ten składający się właściwie z trzech odrębnych oper: „Piaszcz”, „Sio stra Angelica” i „Gianni Schicchi”, bywa bardzo rzadko wykonywany w całości. Choć posiada duże war tości muzyczne i choć ukończony został w 1918 roku, a światowe prawykonyanie odbyło się rok póź niej (w Nowym Jorku) — niezbyt wielu oczekiwało do tej pory inscenizacji, a realizacja poznań ska jest pierwszym w Polsce wy stawieniem tego utworu w ca łości. Jedną z przyczyn nieczes tego sięgania przez teatry opere we jest z pewnością konieczność posiadania bardzo wielu solistów wykonujących duże role. W po znańskiej prapremierze uczestni czyć ich będzie aż 35! Ow niezwykle interesująco za powiadający się spektakl przygo towali: dyr. Mieczysław Donajew ski (kierownictwo muzyczne), Jan usz Nyczak (reżyseria) oraz Jo ruz Juk-Kowarski i Michał Ko warski (scenografia). (wig)

Wspólnie z „Głosem”

Wspominamy rok czterdziesty piąty

W siedzibie Towarzystwa Mi łosników Miasta Poznania na stąpi dzisiaj o godz. 17 inaugu racja nowego cyklu spotkań. Tym razem będą to wspomnie nia z roku 1945, kontynuowane w każdą środę — do 23 kwie tnia — a dotyczące różnych wy darzeń z tamtych pamiętnych dni. Dzisiaj organizatorzy zapra szają na spotkanie ludzi, któ rzy byli świadkami, w stycz niu 1945 roku, ewakuacji lud ności niemieckiej i ucieczki rozmaitych formacji hitlerow skiej administracji. Oczekuje

się przybycia także tych, któ rzy obserwowali panikę na po znańskim Dworcu Głównym, bądź szlak ucieczki Niemców ul. Dąbrowskiego. Nadto zebra ni wysłuchają relacji świad ków ewakuacji więźniów przy ul. Młyńskiej oraz hitlerowskie go obozu karnego w Żabikowie. Spotkania w siedzibie TMMP odbywać się będą pod patrona tem redakcji „Głosu Wielkop olskiego”. Organizatorzy oczeka ją, że dzisiejsze wspominki o roku 1945 zachęcą do wysłucha nia następnych. (e)

Kolejne imprezy „Zimy-80”

Podczas zimowych wakacji uczniowie mogą pod opieką przewodników zapoznać się z ekspozycjami muzealnymi. Ciekawe opowieści o zwycięskim szlaku walk Wojska Pol skiego od Lenino do Berlina przygotowano w Muzeum Bro ni Pancernej Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Każdego dnia uczestnicy spotka nia zwiędzają salę historii tej szkoły, muzeum broni pan cernej, oglądają czołg „Rudy” — „bohatera” serialu te lewizyjnego „Czterej pancerni i pies”. Muzeum Historii Ru chu Robotniczego przygotowało wystawę „Poznań w roku 1945” oraz filmy dokumentalne z okresu walk o Poznań. Miłośnikom przyrody i zwierząt na pewno dostarczy satys fakcji spotkanie z oswojonymi zwierzętami w Muzeum Przyrodniczym Zoo przy ul. Świerczewskiego.

Dla miłośników fotografii i piosenki organizatorzy imprez „Zima-80” odbywających się pod patronatem „Głosu” przygo towali konkursy. Udział w konkursie fotograficznym może brać każdy kto nadeśle do 10 prac w dowolnej technice i wymiarze 13 x 18 cm w terminie do 30 bm. na adres: MDK „Grunwald”. MDK umożliwi wykonanie prac konkursowych w swojej pracowni, pod opieką instruktora i z darmowych materiałów w dniach: 23, 28 i 29 bm, w godz. od 9.30 do 12.30 i 14-25-29 bm, w godz. od 15.30 do 18.30.

W tymże MDK „Grunwald” dzisiaj upływa termin zgło szeń do eliminacji festiwalu piosenki „Mikrofon dla każ dego”, które odbędą się również dzisiaj o godz. 9.30. Finał nastąpi 30 bm. o godz. 9.30. (bog)

13.30 — W teatrze przyrody — „Na wybrzeżach oceanów” — film TV kanadyjskiej (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.30 — „Czerwone i czarne”, cz. 2 franc. filmu fab. (kol.); 20.05 — XYZ — cz. 1 (kol.); 22.35 — Konfrontacje — program publicystyczny (kol.); 22.55 — XYZ — cz. 2; 23.25 — Dziennik (kol.).

TELEWIZJA

PROGRAM 1 13.45 — W drodze do nowego — program oświatowy; 14.15 — Telefilm: Najmłodszych oraz film animowany TV fran cuskiej „Biały delfin” (kol.); 15.30 — NURT — Matematyka — „Liczby rzeczywiste, ich roz mieśczenie na osi liczeb nej”. Wykł.: prof. dr. Adam Bielecki; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Kino Telewizji Najmłod szych — w programie filmy zrealizowane w oparciu o wier sze J. Tuwima, J. Brzechwy i L. J. Kerna (kol.); 16.55 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 17.05 — Dom i my (kol.); 17.20 — Klinika zdrowego człowie ka (kol.); 17.45 — 10 minut — teletuniej; 18.00 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.).

PROGRAM 2 13.05 — Wtorek Melomana (powt.); 14.05 — Camerata (powt.); 14.30 — Interstadio (powt.); 14.55 — Sonda (powt.); 15.25 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 15 (kol.); 15.55 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 15; 16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po wszechnej — Made in Polan.; 16.55 — Kino Telewizji Dzień i Noc i Chłopcy — Postawy (kol.); 17.55 — Twarze teatru — Andrzej Buszewicz; 18.30 — Dla zainteresowanych hi storią — wieczory historyczne — Jak narodził się patriotyzm; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.30 — Mistrzostwa Europy w je dzie figurowej na lodzie — dary sportowe (kol.); 22.20 — 24 godziny (kol.); 22.30 — Bez recept — program dla rodziców (kol.).